Redakcja. Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Cena 10 groszy.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca

Echo

Rok VI, № 270. Łódź, Czwartek 2 października 1930 r.

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.,; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Trzeźwe głosy na Litwie.

Kowieńskie dzienniki za porozumieniem z Polską.

Kowno, 2. 10. (Od wł. kor.). Na Litwie daje się zauważyć zasadniczy zwrot w stosunku do Polski. Litwa coraz bardziej przekonywa się iż kwestje sporne z Polską muszą być

uregulowane.

„Rytas" organ litewskiej Ch. D. stwierdza iż należy to zrobić prędko i śmiało gdyż sytuacja Litwy będzie jeszcze gorsza, gdy formę stosunku z sąsiadami będzie musiała zmienić

pod przymusem.

Organ ludowców „Lietuvos" zaznacza wprost: „Powinniśmy zrozumieć iż sprawy Wileńszczyzny nie da się załatwić bez

pewnych ustępstw

z naszej strony. Istnienie muru chińskiego między Polską a Litwą jest dla Litwy niezwykle niekorzystne".

—:o:—

Ludność ukraińska przeciw sabotażystom.

Zdemolowana czytelnia „Proświty" i lokal „Łuhu",

Tarnopol, 2 października. (Od wł. kor.). Ludność ruska w powiecie zbaraskim dowiedziawszy się, że do gminy ma przybyć oddział policyjny

zdemolowała miejscową czytelnię

„Proświty", lokal „Łuhu" oraz zniszczyła kompletnie znajdujący się tam pomnik poety ukraińskiego Szewczenki. Gdy oddział policji wkroczył do tych gmin delegacja ludności złożyła oświadczenie, iż ludność

sama zrobiła porządek.

Wśród mieszkańców panuje ogromne oburzenie na

dotychczasowych przywódców

politycznych. Ostatnio w Tarnopolu zgłosiła się delegacja Rusinów, która oznajmiła, iż pragnie zgodnej współpracy z narodem polskim i na żadną robotę antypaństwową u siebie nie pozwoli.

—:0:—

Nocne rewizje w Wilnie.

Aresztowanie 11-stu komunistów.

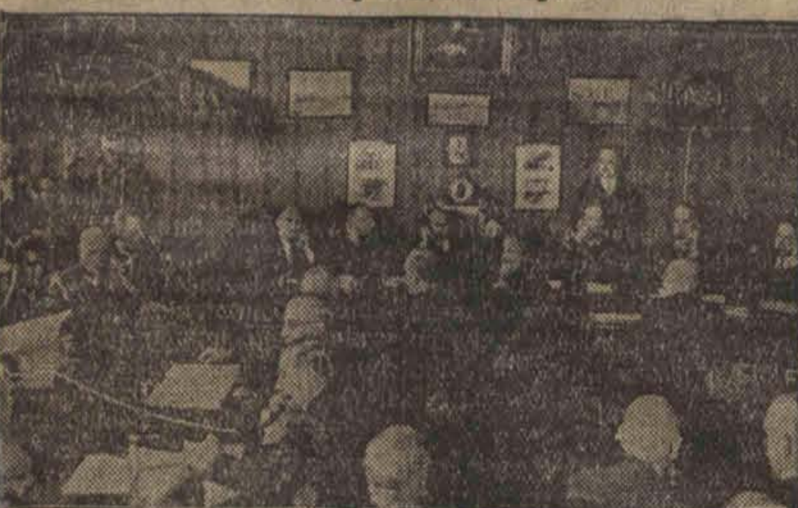
Wilno, 2. 10. (Od wł. kor.) Nocy ubiegłej policja przeprowadziła rewizję w lokalu wileńskiego „Komsomołu". Aresztowano

11 osób

oraz zlikwidowano tajną drukarnię.

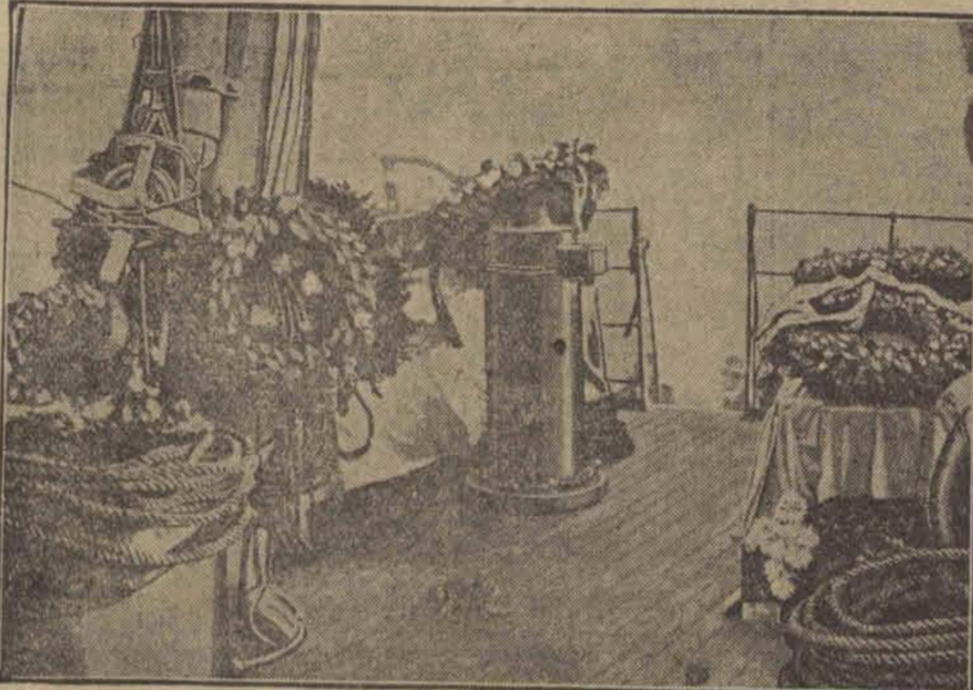
—:o:—

Uruchomienie nowozbudowanej linji telefonicznej kablowej.



W dniu 30 b. m. została uruchomiona telefoniczna linja kablowa Warszawa — Łódź. W uroczystości otwarcia linji wzięli udział: p. Minister Poczt i Telegr. inż. Boerner, gen. Jarnuszkiewicz, zastępca D. O. K. Warszawa, główny kom. policji płk. Jagrym-Maleszewski, szef Biura prasowego Prez. Rady Min. T. Święcicki, wicekomisarz Rządu na m. s. Warszawę Olpiński oraz liczni przedstawiciele ministerstw i delegaci Izb Handlowych. Zdjęcie nasze przedstawia moment pierwszej rozmowy na nowej linji kablowej.

Powrót do ojczyzny.



Trumny ze zwłokami badacza polarnego Andréego i jego towarzyszy na pokładzie kanonierki „Svenskund" w drodze do szwedzkiej ojczyzny. Okrętowi ze zwłokami zmarłych przed 33-laty uczonych oddawano po drodze honory królewskie. (w)

Nowa siedziba.



Fronton nowowzniesionego gmachu Izby Skarbowej w Łodzi.

Nieudana interwencja metropolity Szeptyckiego.

„Porządek będzie przywrócony I PODPALACZE ZOSTANĄ UKARANI"

oświadczył stanowczo minister Składkowski.

Warszawa, 2 października. Onegdaj jak donosiliśmy przybył do Warszawy metropolita Szeptycki, który rozpoczął starania o audjencję u najwyższych czynników państwowych.

Wczoraj metropolita Szeptycki został przyjęty przez ministra spraw wewnętrznych gen. Sławoj - Składkowskiego.

Rozmowa między ministrem spraw wewnętrznych a metropolitą, jak słychać, miała przebieg następujący:

Metropolita Szeptycki oświadczył, iż przybywa interwenjować w sprawie akcji represyjnej rządu w Małopolsce Wschodniej, przypuszczając, iż zabiegi jego będą prawdopodobnie ukojeniem sytuacji. Metropolita skarży się następnie na akcję represyjną policji.

Min. Składkowski: „Niestety muszę powiedzieć, że duchowieństwo grecko-katolickie nie przyczynia się do uspokojenia umysłów".

Na uwagę metropolity p. minister oświadcza, iż duchowieństwo mogło ocenić przynajmniej

moralną stronę podpalań,

czego nie uczyniło. Więc przedewszystkiem stosunek duchowieństwa grecko - katolickiego nie jest taki, jakoby się należało spodziewać.

Gdy w toku rozmowy padło zdanie, że „ludność ukraińska bywa teroryzowana", minister Składkowski dodał, że jeżeli ludność ukraińska była teroryzowana, była teroryzowana tak dalece, iż... przechowywała

środki zapalne i broń,

ażeby się nie narazić podpalaczom. Sytuację należało uznać za dostatecznie poważną. Dlatego rząd był zmuszony

Dalszy ciąg na str. 2-ej.

—x:o:x—

CZTERECH NAGICH UCIEKINIERÓW

na falach rzeki.

Ucieczka wieśniaków sowieckich do Polski.

Wilno, 2 października. (Od wł. kor.). — W rejonie odcinka Dźwiny żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza zaalarmowani strzałami karabinowemi ujrzeli na Dźwinie

czterech nagich mężczyzn

płynących w kierunku brzegu polskiego. Wszyscy znajdowali się pod nieustannym obstrzałem straży sowieckiej. — Mimo to wszystkim udało się dopłynąć. Żołnierze odprowadzili uciekinierów do strażnicy K. O. P., gdzie oświadczyli oni, że są mieszkańcami jednej z okolicznych

wiosek sowieckich

i zbiegli do Polski z powodu teroru.

—:o:—

Nowa skarga

obrońców b. posłów.

Warszawa, 2 października. — (Od wł. kor.). Obrońcy osadzonych w Brześciu b. posłów postanowili wystąpić do Sądu Okręgowego w Warszawie ze skargą na przetrzymywanie aresztowanych b. posłów

w więzieniu wojskowem.

Skarga ta rozpatrzona będzie w zwykłym trybie na posiedzeniu niejawnem sądu.

—:x:—

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.94 i pół — 8.95 i pół.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.98 — 8.99.

Tendencja spokojna.

WESELE HISZPAŃSKIEGO NASTĘPCY TRONU.



Książę Asturji, hiszpański następca tronu żeni się ze swoją kuzynką infantką donną Carlotą. (w)

Konferencja brytyjskiego imperjum.



W Londynie rozpoczęła swe obrady konferencja dominjów, należących do imperjum brytyjskiego. Ze wszystkich stron świata przybyli przedstawiciele angielskich dominjów do metropolji mocarstwa, władającego nad 450 miljonami ludzi t. j. nad czwartą częścią całej ludzkości. U góry od lewej strony ku prawej: 1) prezes konferencji Ramsay Macdonald, 2) Sala obrad w starożytnym pałacu św. Jakóba w Londynie. U dołu: 1) Cosgrave, prezydent Wolnego Państwa Irlandzkiego. 2) Maharadża Bikaner, przedstawiciel Indyj. 3) generał Hertzog, premier Południowej Afryki (h)

60-lecie oblężenia Paryża.



W pierwszych dniach października przed 60 laty rozpoczęło się oblężenie Paryża przez wojska niemieckie po klęsce Napoleona III pod Sedanem. Wskutek głodu wybuchły w mieście zaburzenia, które skończyły się krótkotrwałemi, ale krwawemi rządami komuny. Na ilustracji współczesnej widzimy szturm wygłodniałej ludności na miejskie hale targowe. (h)

Nieudana interwencja metropolity Szeptyckiego.

(Dokończenie).

po dwóch miesiącach oczekiwania

wydelegować swych przedstawicieli dla wyłapania tych osobników, którzy stanowili ośrodek zbrodniczej akcji i dla należytego ich ukarania.

Wyniki przeprowadzonej akcji są następujące:

Z jednej strony znaleziono środki zapalne, z drugiej zaś ludność poczęła wydawać w ręce władz podpalaczy i terorystów. Wróciło zaufanie do władzy. — Teraz idzie nie o zasadnicze rozwiązanie zagadnień narodowościowych, ale

o sprawiedliwe ukaranie

tych, którzy wprowadzają zamęt w Małopolsce wschodniej i kłócą miejscową ludność.

Następnie ks. metropolita zaapelował do min. Składkowskiego o „zaprzestanie represyj policyjnych".

W odpowiedzi p. minister miał powtórzyć metropolicie zakończenie swej rozmowy na temat akcji represyjnej z wojewodą lwowskim. Mianowicie minister — jak słychać — powiedział wojewodzie lwowskiemu, ażeby akcję represyjną zakończył we właściwej chwili, ani o dzień zapóźno, ani o dzień za wcześnie. O tem, ażeby ta chwila nadeszła niema obecnie mowy. Akcja represyjna nie została zakończona,

przerwanie zaś jej

może dać najgorsze rezultaty.

Zkolei metropolita interwenjował w sprawie zamknięcia szkół, zapytując, jakie w tej sprawie jest stanowisko pana ministra spraw wewnętrznych.

W odpowiedzi minister oświadczył, iż pytanie odnośnie do spraw szkolnictwa nie należy do jego resortu. Jeżeli jednak idzie o jego osobiste stanowisko, był on jednym z tych, którzy doradzali ministrowi oświaty zastosowanie

jak najostrzejszych środków.

Ministrowi spraw wewnętrznych znane są bowiem wypadki, gdzie nauczyciele ukraińscy wychowywali młodzież w

atmosferze zamachów skrytobójczych.

Lepiej, ażeby młodzież ukraińska rosła w lojalnej państwowo-twórczej atmosferze przeciętnego domu, niż w takiej szkole.

Metropolita Szeptyczki skarżył się wreszcie na „nadużycia władzy". „Nadużycia wprowadzają ludność — mówi on — w ręce komunizmu".

W odpowiedzi na to minister Składkowski w sposób jaknajbardziej kategoryczny oświadczył na zakończenie, iż porządek w Małopolsce wschodniej

będzie przez władze przywrócony

w sposób naj najbardziej stanowczy i sprawiedliwy.

W przeprowadzanej jednak akcji zakrojonej na szeroką skale nie należy się wdawać w drobne szczegóły, które pozornie wydać się mogą nadużyciami. Rząd wszedł na drogę wytępienia czynników, które usiłując anarchizować ludność Małopolski wschodniej i z drogi tej się

nie cofnie.

Cztery listy polskie na Pomorzu.

Bydgoszcz, 2. 10. (Od wł. k.) Wobec rozbicia przez Stronnictwo Narodowe

wspólnego frontu wyborczego

na Pomorzu wysunięte zostaną w czasie wyborów do Sejmu następujące listy polskie: Stronnictwo Narodowe, Centrolew, B. B. W. R., oraz Ch. D. W ubiegłych wyborach było natomiast

12 polskich list.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Nowy rząd austrjacki rozwiązał parlament i wyznaczył wybory na 9 listopada.

(—) Dotychczas nie została złożona ani jedna lista państwowa kandydatów na posłów do Sejmu.

(—) Wczoraj po południu został aresztowany w Warszawie, b. poseł z Wyzwolenia Smoła, we Lwowie zaś b. poseł ks. prałat Kunickij (Undo) i b. poseł socjal radykalny Dmitro Władyka.

(—) Dowódca Okręgu Korpusu zarządził raporty kontrolne oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia roczników 1883 i 1878.

Krwawy występ mściwych wieśniaków.

Obu amatorów strzelaniny aresztowano.

Piotrków, 2. 10. W dniu wczorajszym komenda policji piotrkowskiej zaalarmowana została wiadomością o usiłowanem morderstwie we wsi Stradzew, gminy Woźniki, pod Piotrkowem, dokonanem w następujących okolicznościach:

Około godz. 9 wieczorem jeden z gospodarzy wymienionej wsi, niejaki Józef Michalski, zamierzając wyjść do koni, ujrzał dwóch osobników stojących na drodze. Nie przeczuwając nic złego Michalski udał się do stajni, gdy jednak znalazł się na środku podwórza, owi dwaj osobnicy obsypali go

gradem kul rewolwerowych.

Michalski upadł na ziemię z 6 ranami postrzałowemi nóg i pleców. Rany okazały się na szczęście niezbyt ciężkie, tak że ofierze nieudanego morderstwa nie zagraża niebezpieczeństwo utraty życia.

Michalskiego przewieziono na kurację do szpitala w Piotrkowie.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała

obu napastników.

Okazali się nimi Ignacy Szafrański i Stanisław Mroczkowski, zamieszkali w sąsiedniej wsi Kazimierzowie. Wymienionych osadzono w więzieniu.

Przyczyną — zemsta osobista.

—:o:—

Ruda Pabjanicka rośnie jak na drożdżach.

Wzrost ludności w powiecie łódzkim.

Łódź, 2 października. Na terenie całego powiatu sporządzone zostały już spisy wyborców. W trakcie tych czynności zaobserwowano ogromny

wzrost ludności,

co świetnie zilustrowała zwiększona ilość mieszkańców posiadających czynne prawo wyborcze. Jak wynika z ostatnich zestawień przy obecnych wyborach do Sejmu głosować będzie w powiecie łódzkim

120 tysięcy osób

(w poprzednich wyborach 105 tysięcy), czyli liczba wyborców wzrosła w ciągu ostatnich lat o 15 tysięcy.

W tem czynne prawo wyborcze w Rudzie Pabjanickiej posiada 16.130 osób (dawniej 9 tysięcy 400), w Zgierzu — 24.500 (dawniej 23.080), w Konstantynowie — 7.590 (dawniej 6.200), w Tuszynie — 4.200 (dawniej — 4.050), w Aleksandrowie — 10.137 (dawniej 7.400), w Chojnach 20.030 (dawniej 11.000), w Radogoszczu — 7.650 (dawniej 6.000).

Największy wzrost ludności zaznaczył się, jak widać, w Rudzie Pabjanickiej, najmniejszy zaś w Zgierzu.

Zredukowani robotnicy konstantynowscy wrócą do pracy.

Łódź, 2. 10. Na skutek usilnych starań Magistratu m. Konstantynowa, urząd wojewódzki przyznał subsydjum na prowadzenie robót publicznych. Pierwszą ratę subsydjum tego w wysokości

12.000 złotych

Magistrat Konstantynowa podjął już w dniu wczorajszym.

Otrzymanie tej kwoty spowoduje wznowienie robót publicznych już w nadchodzący poniedziałek.

Na robotach znajdzie zatrudnienie około 400 bezrobotnych.

—:o:—

Ignacy Paderewski w drodze do Ameryki.

Paryż, 2. 10. (PAT). Mistrz Ignacy Paderewski, który od kilku dni bawił w Paryżu wczoraj wyjechał do Stanów Zjednoczonych na wielkie tournée artystyczne.

Aresztowanie dozorcy „Progressu"

po wczorajszej wizycie bandytów.

Łódź, 2 października. — W związku z dokonanem zuchwałem włamaniem do biura konsorcjum węglowego „Progress" przy ulicy Kilińskiego 63/65, o czem wyczerpująco donosiliśmy we wczorajszem „Echu", dowiadujemy się, iż łupem włamywaczy padło zaledwie

600 złotych w bilonie.

Kasiarze byli pewni, że firma na dzień 1 października przygotowała znaczniejszą kwotę, dla uskutecznienia wypłat. Sumę tę jednakże dyrektor firmy polecił odesłać do banku. W dniu wczorajszym policja zatrzymała dozorcę nocnego Franciszka Gerlinga. Obowiązkiem Gerlinka było obchodzenie co godzinę kantoru firmy i nakręcenie znajdującego się w nim zegara. Jednak zegara tego nie znaleziono. Gerling zaś tłumaczył się, iż skradli go bandyci.

W ciągu dnia zegar znaleziono na podwórku, przyczem stwierdzono, że godziny zostały na nim przesunięte. To spowodowało zatrzymanie Gerlinga, który osadzony został w areszcie przy Urzędzie Śledczym.

W ciągu nocy policja dokonała

szeregu obław

na przedmieściach Łodzi.

Rewizjom podległy wszelkie podejrzane spelunki, domy schadzek itp.

W wyniku obławy zatrzymano kilkakaście osób. Czy jednak pośród nich znajdują się sprawcy rozprucia kasy w firmie „Progress" — niewiadomo. Wszelkie wyniki dotychczasowego śledztwa trzymane są w tajemnicy.

Dramat małżeński woźnicy.

Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 2. 10. W dniu dzisiejszym, około godziny 7 rano w mieszkaniu własnem przy ulicy Składowej 32, otruła się kwasem solnym 27-letnia Jadwiga Bykowska,

żona woźnicy.

Jęki desperatki usłyszeli sąsiedzi i stwierdziwszy zamach samobójczy zawezwali pogotowie, którego lekarz po udzieleniu natychmiastowej pomocy przewiózł Bykowską, w stanie beznadziejnym do szpitala miejskiego w Radogoszczu. Przyczyną rozpaczliwego kroku niesnaski rodzinne.

• • •

Przed domem przy ulicy Zachodniej 17 przejechany przez wóz odniósł ogólne, ciężkie obrażenia ciała 52-letni Józef Sawiński, niewiadomego miejsca zamieszkania. Karetką pogotowia ratunkowego przewieziono go do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

• • •

Na ulicy Drewnowskiej przejechana została przez dorożkę 5 letnia Krystyna Pakos,

córka robotnika,

zamieszkała przy ul. Dworskiej nr. 59.

Dziewczynkę, która odniosła ciężkie okaleczenie ciała, przewieziono do szpitala Anny-Marji.

• • •

Na ulicy Zgierskiej wpadła pod koła samochodu odnosząc ogólne obrażenia ciała 57-letnia Władysława Wachowska zamieszkała przy ulicy Sienkiewicza 95. Karetką pogotowia ratunkowego Wachowską przewieziono do domu.

—::-::—

Trup starca w Prośnie.

Kalisz, 2. 10. W dniu wczorajszym na przedmieściu Kalisza przy ulicy Wodnej 3, wyłowiono z Prosny

zwłoki starca

będące już w stanie częściowego rozkładu. Przeprowadzone dochodzenie policyjne ustaliło niebawem nazwisko starca. Okazał się nim 66-letni Antoni Spychalski, mieszkaniec Kalisza, zamieszkały przy ul. Ogrody 3. Zachodzi przypuszczenie, że Spychalski przechodząc brzegiem rzeki stoczył się z wysokiego wału.

Zwłoki przewiezione zostały do kostnicy miejskiej.

BOHATER SZLAKU 97.

Burzliwy żywot żeglarza.

W Bridgeport, w stanie Wyoming, zmarł w skrajnej nędzy i najzupełniejszem opuszczeniu 75-letni Szwed, Frans Elfvergren, niegdyś żeglarz, a później najbogatszy Szwed w Stanach Zjednoczonych. Niezwykłe jego dzieje mogą służyć za przykład jak zmienny jest los człowieka.

Elfvergren, już jako młody chłopiec, wyruszył w świat na okręcie i przemierzywszy siedem mórz we wszystkich kierunkach udał się do Ameryki i wyruszył na Alaskę,

jako poszukiwacz złota.

Stanął na czele głośnej wówczas ekspedycji „Szlak 97", opisanej później przepięknie przez Roberta Service'a, poetę kanadyjskiego. W wyprawie tej zginęło 36 pionierów, z wyjątkiem Elfvergrena i czterech ludzi. Gdy ci ostatni przybyli na pustynię arktyczną, znaleźli tam najbogatsze z dotychczas odkrytych pokładów złota. Złotodajne tereny sprzedali Towarzystwu Kopalń Złota w Alasce Północnej za cenę wielu miljonów dolarów i tym sposobem Elfvergren w wieku lat czterdziestu dwóch

stał się miljonerem.

Mając dosyć tułaczki po świecie, osiadł w Kalifornji, gdzie założył ogromną fermę owcową, wkrótce jednak przeniósł się do Ameryki Południowej i tam nabył ogromne tereny z zamiarem ich rozparcelowania.— Rewolucja i ciągłe rozruchy nie pozwoliły mu przeprowadzić swego planu i nadszedł wielki kryzys, który zrujnował Elfvergrena doszczętnie.

Zapoznawszy się z „techniką rewolucyjną", stanął na czele powstańców w Hondurasie, lecz po dłuższych, pomyślnych dla niego walkach, został pokonany i

musiał uciekać.

Gdy spotkał w Seattle dawnych swych przyjaciół, wyruszył znów z nimi na poszukiwanie złota — tym razem bez skutku.

Od tego czasu życie Elfvergrena stało się jednem pasmem nędzy. Pracował ciężko, przymierając stale głodem, gnębiony chorobami i bezdomny. — Wreszcie śmierć wyzwoliła nieszczęśliwego starca i tak się skończyła świetna karjera „króla Klondyke".

Londyn przestał być największem miastem na świecie

Pierwszeństwo co do liczby ludności, wśród wielkich miast świata nie jest rzeczą tak stałą, jakby się zdawało. Żyjące jeszcze dzisiaj starsze pokolenie pamięta, jak je w szkołach uczono, że największem miastem na świecie jest **Pekin w Chinach.**

Później Londyn zaczął przerastać chińskiego kolosa, stając się miastem, dla którego pozornie nie było rywala.

Ale rywal ten narodził się już dawno i nawet już zaczął wówczas wzrastać w siły, a dziś stanowczo i nieodwołalnie odebrał mu pierwszeństwo.

Jest nim mianowicie Nowy Jork, który, wedle najświeższych danych, przytoczonych przez dr. Waltera Laidlawa, amerykańskiego specjalistę w spisach ludności, liczy obecnie 9.900.000 mieszkańców, podczas gdy, wedle tego samego Laidlawa, Londyn dopiero w roku przyszłym będzie miał około 8 i pół miljona.

Cyfry amerykańskiego znawcy poprawia znawca londyński dr. Raymond Unwin, który stwierdza, że po przyłączeniu przedmieść, Londyn już obecnie

przekroczył cyfrę,

przyrzeczoną mu przez Laidlawa, bo liczy 8.747.143 mieszkańców. Ponieważ jednak dr. Unwin uznaje za trafne obliczenie ludności Nowego Jorku przez Laidlawa, więc ta poprawka nie zmienia faktu, że Londyn przestał być największem miastem na świecie i że Nowy Jork odebrał mu to pierwszeństwo.

Dr. Unwin pociesza jednak dumę Anglików tem, że Londyn nigdy nie będzie się starał i nie powinien się starać o odzyskanie tego pierwszeństwa, gdyż jego ambicją jest większe rozproszenie ludności, aniżeli jej koncentracja.

—:x:—

Miłość czy wyrachowanie?

Niewyjaśniona tajemnica ślubu staruszki.

Za kulisami hiszpańsko-francuskiej sensacji małżeńskiej.

Paryż, (od wł. korespondenta).

Jak już doniosły depesze ,odbył się przed kilku dniami przed urzędnikiem stanu cywilnego w Londynie ślub czterdziestodwuletniego księcia Ludwika Ferdynanda orleańskiego z siedemdziesięciodwuletnią księżną Amedee de Broglie. Nowozaślubiona para żywi nadzieję ,iż wkrótce odbędą się w Hiszpanji ich

zaślubiny kościelne

w obecności króla hiszpańskiego, który jest bliskim krewnym „pana młodego". Tymczasem książę udał się wraz z małżonką w podróż poślubną do Szwajcarji, stamtąd zaś samochodem do San Remo. W tej miejscowości ma książę posiadłość i willę, którą podarowała mu w swoim czasie matka jego, infantka Eulalja, ciotka króla Alfonsa.

Księżna de Broglie jest starą, bardzo uprzejmą damą

o siwej jak gołąb głowie.

Przyszła do urzędu stanu cywilnego w czarnym skromnym płaszczu jedwabnym, okolonym przy szyi i mankietach białem futrem.

Przez cały czas trwania ceremonji była zdenerwowana i starała się nie pokazywać twarzy, by nie paść ofiarą aparatów fotograficznych i filmowych. W tym celu podniosła wysoko kołnierz płaszcza, kapelusz zaś nasunęła głęboko na czoło. Wyglądała też, jak mahometanka,

o twarzy zupełnie zakrytej.

Zupełnie w innym nastroju był książę. Wesoło rozmawiał z przedstawicielami prasy i obiecał, że po ceremonji udzieli kilku wywiadów, co też i uskutecznił.

— Małżeństwo nasze jest rozdziałem z romantycznej historji starej miłości — mówił książę.— Nie jestem awanturnikiem. Posiadam własny, duży majątek i kocham księżnę wiernie i gorąco

od lat dwudziestu.

Z dalszego opowiadania księcia wynika, że „młoda para" przybyła zawrzeć związek małżeński do Londynu, ponieważ nie mogła otrzymać ślubu ani we Francji, ani w Hiszpanji, ani we Włoszech. Małżeństwu temu sprzeciwiała się bowiem cała rodzina księżnej de Broglie, jak również rodzice księcia Ludwika Ferdynanda. W końcu udało się księciu uzyskać

zgodę matki.

Ojciec jego jednakże ,infant Don Antonio, książę Calleria ,znajdował się wtedy w podróży i nie mógł udzielić swej aprobaty.

Narzeczeni, którzy przez lat dwadzieścia cierpliwie oczekiwali sprzyjającego czasu nie chcieli już dłużej odkładać dnia ślubu i postanowili udać się do Londynu i wstąpić w związek małżeński przed urzędem stanu cywilnego. „Przed dwudziestu laty kiedy pokochaliśmy się wzajemnie, nikt nie protestował przeciwko naszej miłości. Czemu obecnie piętrzyło się przed nami tyle przeszkód? Uważają mnie za potwora, ponieważ żenię się z kobietą, którą kocham od lat dwudziestu".

Oryginalne to małżeństwo wywołało rzeczywiście

burzę sprzeciwów i oburzenia.

Gdy zaręczyny zostały ogłoszone, najbliższa rodzina księżnej wystąpiła energicznie przeciwko temu związkowi, twierdząc, że przeszkodą jest wielka różnica wieku pomiędzy narzeczonymi. Usiłowano nawet ubezwłasnowolnić księżnę i wystąpiono w tym tym celu na drogę sądową. Zaalarmowano też rodzinę królewską w Hiszpanji. Na wszystkie zarzuty i pretensje — księżna odpowiadała niezłomnie: „Nie jestem szaloną, dlatego że kocham. Nie jestem też młodem sentymentalnem dziewczęciem i znam doskonale swe serce". Księżna jest

córką amerykańskiego magnata cukrowego.

Jej nazwisko panieńskie brzmi Say. Należy do najbogatszych kobiet we Francji. Należy do niej zamek historyczny Chaumont, klejnoty jej zaś wynoszą miljony. Jest bardzo wykształcona. Obraca się w najwytworniejszych kołach Paryża. Od dłuższego czasu jest babką. Mając lat osiemnaście wyszła za mąż za księcia Broglie. Siostra jej w kilka lat później poprocesie, który niedawno miał miejsce ,siostrzeniec księżnej, markiz de Brissac, oświadczył, że ciotka jego od niejakiego czasu szasta w niedozwolony sposób majątkiem i że oddała księciu Ludwikowi Ferdynandowi znaczną część swych klejnotów. O księciu krążyły przed kilku laty pogłoski, że zaplątany był w aferę z przedstawicielami świata podziemnego.

Hittler ze swoim sztabem.



Przywódca niemieckich skrajnych odwetowców Adolf Hittler w otoczeniu swych najbliższych współpracowników G. Strassera (po lewej stronie) i majora Rosenberga (po prawej) podczas zgromadzenia posłów swej partji. (ip)

20 tys. dolarów dla najlepszego kucharza.

Konkurs mistrzów patelni.

Pisma amerykańskie roją się wprost od wiadomości o rozmaitych zawodach, rozrywkach, turniejach, konkursach i rekordach. Jankesi mają

istnego bzika

na tym punkcie, co już nieraz mieliśmy sposobność stwierdzić, donosząc o rozmaitych wybrykach tego zamiłowania do współzawodnictwa.

Obecnie prasa amerykańska donosi o oryginalnym turnieju, który odbył się niedawno w Chicago. Oto jeden z tamtejszych krezusów, niezmiernie bogaty przemysłowiec, 58-letni Robert Smilles, wyznaczył nagrodę w wysokości

20 tysięcy dolarów

dla kucharza, który sporządzi na uroczystość srebrnego wesela potentata finansowego najlepsze danie. Sami goście mieli głosowaniem rozstrzygnąć, komu należy się palma pierwszeństwa.

Do konkursu stanęło kilkudziesięciu mistrzów patelni. — Wszyscy oni wysilali się, ażeby zdobyć owych 20 tysięcy dolarów. Wreszcie pierwszą nagrodę otrzymał 30-letni James Broock za wspaniale przyrządzoną rybę.

Broock podwójnie skorzystał na tej wygranej. Nietylko bowiem dostał pokaźną sumę 20 tysięcy dolarów, ale ponadto miljoner ów zaangażował go na stałe z roczną pensją, wynoszącą

36 tysięcy dolarów.

—:0:—

Alkohol w pomarańczach.

Badania uczonych angielskich.

Dwaj badacze angielscy Onslow i Barker stwierdzili obecność alkoholu w bardzo małych ilościach

w pomarańczach.

W 100 bowiem centymetrach soku z pomarańcz znajduje się zaledwie 0,03 gramów alkoholu. Przez przechowanie pomarańcz w atmosferze kwasu węglowego, ilość alkoholu wybitnie zwrasta w 100 bowiem cm. sześc. wyduszonego z pomarańcz soku, stwierdzili ci badacze 0,64 gramów alkoholu.

Każdy radzi sobie jak może.

Spryt młodego buchaltera.

W Nowym Jorku, jak wiadomo, panuje surowa moralność, nie pozwalająca na całowanie się na ulicach miasta i wogóle w miejscach publicznych.

Pozostaje jedynie kino gdzie może kochająca się para zamienić całusa,

pod osłoną ciemności.

Ale kiedy niema pieniędzy na kino?

W takim właśnie położeniu był, zapewne młody buchalter, który wyszedłszy z narzeczoną na spacer, nie miał się gdzie z nią pocałować. Wpadł on na doskonały pomysł. Wmieszał się z ukochaną w tłum odjeżdżających na wielkim dworcu kolejowym Nowego Jorku, Central Station. Tu, podszedłszy do odjeżdżającego pociągu para objęła się

czule i pocałowała.

Przy pożegnaniu wolno, więc nikt nie zwrócił na to uwagi. Młoda para rozstała się, ale tylko po to, by przeszedłszy na inny tor, znowu powtórzyć czułą scenę pożegnania.

—:o:—



3)

Powieść sensacyjna.

—x:o:x—

STRESZCZENIE.

Przy ulicy Ludnej padł ofiarą skrytobójczego morderstwa doktór Roman Mietlicki. Uciekającej kobiety, podejrzanej o zbrodnię się nie udało się zatrzymać. — Wieczorem tegoż dnia dzwoniła do szpitala nieznajoma, która przedstawiwszy się za matkę zastrzelonego lekarza, poprosiła siostrę dyżurną o zdjęcie z palca zabitego syna sygnetu z dużym rubinem.

—:o:—

Po tem słowie odezwało się w tubce charakterystyczne buczenie na znak, iż rozmowę przerwano. Ta nagła przerwa do reszty zaintrygowała siostrę dyżurną. Skomunikowała się natychmiast ze stacją kontrolną telefonów, lecz tam jej kategorycznie odmówiono podania numeru skąd telefonowała „matka". Wobec tego postanowiła skomunikować się z naczelnym lekarzem szpitala, aby go poinformować o dziwnej prośbie nieznajomej kobiety.

ROZDZIAŁ III.

Gabinet inspektora Sonka, mieszczący się na pierwszem piętrze urzędu śledczego był miejscem wielu, wielu tragedyj ludzkich. Tutaj zbrodniarze i wszelkiego rodzaju przestępcy odbywali swą pierwszą spowiedź wobec surowego przedstawiciela władzy.

W chwili gdy przodownik policji, który prowadził pościg na ulicy Ludnej, wszedł do gabinetu inspektora, zastał go w stanie silnego podniecenia.

— Dobrze, że się pan zjawił. Czekam na pana z niecierpliwością — zaczął pierwszy inspektor, siadając za biurkiem zarzuconem różnemi papierami — przedewszystkiem wyniki rewizji.

— Oto one — odpowiedział przodownik, kładąc na biurku zawiniątko.

Widać było, że inspektora interesuje mocno zbrodnia przy ulicy Ludnej, bowiem gorączkowo rozwiązywał supełki chusteczki, z której wysypały się na biurko rozmaite przedmioty.

— Jest legitymacja! — wykrzyknął, chwytając dowód tożsamości ofiary. Spojrzawszy na fotografję i treść zerwał się z fotelu jak oparzony.

— Co ta-kie-go? Doktór Roman Mietlicki ofiarą zbrodniarzy? Panie przodowniku, czy pan słyszy — dziwował się w dalszym ciągu. — Doktór Roman Mietlicki, ordynator kliniki położniczej zamordowany!

— Rozkaz, panie naczelniku — wyrecytował przodownik nie wiedząc co narazie odpowiedzieć.

Wyprowadzony z równowagi inspektor Sonek położył legitymację i począł nerwowo oglądać rozmaite drobiazgi, należące do doktora Mietlickiego.

Przodownik — służbista z nadzwyczajną starannością wypełnił polecenie przełożonego. Nieprzytomnemu mężczyźnie przeszukał wszystkie kieszenie zabierając z sobą nawet pilniczek do paznogci.

Inspektora po legitymacji najwięcej zainteresował portfel z krokodylej skóry. Całą jego zawartość ułożył na stole, stojącym naprzeciw biurka pod ścianą i uważnie oglądał każdy papierek. Przodownik wpatrzony w inspektora, nie śmiał nawet chrząknąć, aby nie zmącić ciszy, jaka panowała w gabinecie. Słychać było tylko szelest sprawdzanych papierów.

W pewnym momencie zachmurzona twarz inspektora rozjaśniła się nieco. W ręku trzymał jakiś liścik zapisany drobnemi literkami.

Obejrzawszy go ze wszystkich stron, podsunął go pod nos przodownikowi.

— Pachnie?...

— Zdaje się, jakieś francuskie perfumy — odpowiedział przodownik z lubością wciągając w nos subtelny zapach.

— Kobieta... — objaśnił znacząco inspektor i siadłszy za biurkiem począł wertować treść listu. Brzmiała ona następująco:

Romku!

Dałeś mi w twarz... Jak mogłeś?... Ty esteta — posuwać się do takiej brutalności?! Powiadają poeci, że kochać, to nie dosyć. Kto chce miłować musi krzyż przenosić... Święte słowa... Romku — czy pamiętasz chwile upojeń miłosnych? Owe piękne nastroje w romantycznym półmroku... I teraz uderzasz mnie w twarz? Jeszcze mnie piecze policzek zadany Twą kochaną dłonią. Powiedz, czy owe 5 tysięcy dolarów są nieodzownym warunkiem naszego szczęścia? Romku — gdyby nie ten policzek...

Smutna M. M.

List był bez daty i miejsca pobytu. Inspektor Sonek czytał treść półgłosem i tak niewyraźnie, że przodownik mimo natężenia słuchu nie mógł uchwycić ani jednego słowa.

— Dokument pierwszorzędnej wagi — szepnął do siebie inspektor i zwinąwszy list schował go do swego portfelu — a więc „Smutna pani M. M.", wypowiadamy ci wojnę. Ciekawa zaiste historja: zbrodnia o podłożu erotycznem. Nowy skandal w sferach towarzyskich i nowy temat do plotek. Panie przodowniku, czeka nas ciężka praca. Oby tylko dała dobre wyniki.

W gabinecie odezwał się dzwonek telefoniczny. Inspektor chwycił słuchawkę.

— Hallo, tu naczelnik urzędu śledczego, słucham...

— Czy pan inspektor Sonek? — zapytał jakiś głos męski.

— Tak jest, kto mówi?

— Naczelny lekarz szpitala św. Mateusza. Mam do zakomunikowania panu pewną ważną rzecz. Przed chwilą telefonowano do szpitala i pytano siostrę dyżurną o stan zdrowia doktora Mietlickiego. Gdy siostra odpowiedziała, że zakończył życie, ów głos niewieści poprosił o zdjęcie pierścionka z palca trupa. Na zapytanie siostry kto mówi odpowiedziano „matka".

Inspektor przycisnął mocniej słuchawkę do ucha.

— Ależ, panie doktorze, jest to pierwszorzędny dla mnie szczegół. Czy owa „matka" zapowiedziała swoją wizytę?

— Tak — odpowiedział doktór — po pierścionek zgłosić się miała osobiście zaraz po rozmowie.

— Doskonale, już jadę do szpitala...

Jeszcze inspektor nie zdążył odłożyć słuchawki, a już przodownik przysłuchujący się rozmowie po ostatnich słowach wypadł jak bomba z gabinetu, aby przyszykować auto do wyjazdu. Gdy powrócił zastał inspektora w świetnym humorze.

— W drogę, panie przodowniku — rzekł, zacierając z zadowoleniem ręce — jeśli w takiem tempie pójdzie tok sprawy, zabójczyni szybko znajdzie się za kratkami.

Wyszedł pierwszy, za nim pośpieszył przodownik.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Na ukończeniu są rokowania w sprawie zawarcia spółki z konsorcjum wiedeńskiem w sprawie wspólnej eksploatacji miejskiej piekarni mechanicznej w Warszawie na zasadzie 50 proc. udziału obydwóch stron. W zasadzie projekt umowy jest już uzgodniony. Firma wiedeńska zobowiązałaby się prowadzić piekarnię własnemi siłami technicznemi, będzie mogło być przyjętych 3 cudzoziemców. Na mocy umowy powstałaby spółka, którejby magistrat wydzierżawił piekarnię. Umowa jaką zawarłby magistrat, wymagać będzie jeszcze aprobaty rady miejskiej.

•

Na posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej magistratu omawiano budżet gazowni miejskiej na rok 1931/32. Preliminarz budżetowy przewiduje podwyżkę ceny o 5 groszy za metr sześc. W ten sposób cena gazu wynosiłaby nie 27 gr., lecz 32 grosze. Podwyżka ceny gazu zależna będzie do stanowiska rady miejskiej i władzy nadzorczej.

•

Do technicznego wydziału magistratu wpłynęła oferta grupy przedsiębiorców brukarskich w Warszawie, która proponuje magistratowi krótkoterminowy większy kredyt na wykonanie w roku przyszłym i następnych robót brukarskich. Ofertę bada wydział finansowo-podatkowy magistratu.

•

Najbliższą premjerą w teatrze Małym będzie nowa komedja „Wieczne pióro" pisarza węgierskiego, Fodora, autora popularnej u nas „Sekretarki Pana Prezesa". Wesoła ta komedja, której akcja toczy się dokoła podejrzenia o zdradę małżeńską, była wystawiona na wiosnę bieżącego roku w teatrze Reinhardta w Wiedniu i zdobyła wielki sukces. Sztukę reżyseruje Karol Borowski a dwie główne role: zazdrosnego adwokata i jego uroczej, podejrzanej o wiarołomstwo żony, grą: Władysław Grabowski i Mila Kamińska. W innych ważniejszych rolach wystąpią pp. Stefanja Jarkowska, Macherska, Chmurkowski, Karczewski i Ziembiński. Dekoracje skomponował Stanisław Śliwiński.

•

Odbyło się posiedzenie sekcji propagandy komitetu medycyny społecznej z udziałem przedstawicieli departamentu służby zdrowia Min. Spraw Wewnętrznych, wydziału zdrowia magistratu, kasy chorych, uniwersytetu warszawskiego, kuratorjum szkolnego, sekcji higjeny szkolnej magistratu. Omówiono wyniki propagandy higjeny w Warszawie. Postanowiono rozpocząć działalność sekcji propagandy komitetu, prace sekcji skoncentrować w miejskim instytucie higjenicznym i przystąpić do opracowania programu całej akcji, w której wezmą udział wszystkie instytucje, których przedstawiciele byli na konferencji.

•

W sierpniu zatrzymano ogółem w Warszawie 29 transportów mięsa przywiezionego, ogólnej wagi 2,095 kg., z czego 239 kg. wołowiny, 954 kg. cielęciny, 774 kg. wieprzowiny i 128 kg. wędlin. Z tego bez żadnych stempli i plomb okazało się 12 transportów. Nadto 3 transporty mięsa zniszczono jako nienadające się do spożycia. Sprawy właścicieli 22 transportów skierowano do starostw grodzkich w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Napad na buchalterkę.

Kradzież 16 tysięcy złotych.

Z Gniezna donoszą:

Wczoraj wieczorem dokonano tu śmiałego napadu rabunkowego, przyczem zrabowano przeszło 16.000 zł.

Buchalterka Pelagja Kosteńska, zatrudniona w firmie Bekonexport, po ukończeniu pracy odnosiła do dyrektora tejże firmy p. Leona Idźkowskiego, zamieszkałego przy ul. Mickiewicza 8, pieniądze włożone do teki. Gdy przechodziła ulicą przy rzeźni, napadł ją pewien mężczyzna, powalił na ziemię, wydarł tekę, w której znajdowało się przeszło 16.000 zł. i zbiegł niepoznany.

Śledztwo policyjne w toku.

———x:o:x———

Syn strzelił do ojca.

Kula zraniła go w nogę.

Ze Złoczowa donoszą:

24-letni Paweł Skorupski z Mitulina, pow. Złoczów usiłował zamordować

swego ojca

Jana, liczącego lat 60, do którego strzelił z karabinu raniąc go w lewą nogę. Zbrodni tej dokonał Paweł Skorupski z tego powodu, że ojciec nie chciał zapisać mu

całego majątku.

Karabin zakwestjonowano, zaś sprawcę aresztowano i oddano sądowi okręgowemu w Złoczowie. Rannego Skorupskiego Jana odwieziono do szpitala powszechnego.

Trup z gruszką w gardle.

Na tropie potwornego zabójcy

Z Wilna donoszą:

W dzielnicy Popławy, lotem błyskawicy obiegła wiadomość, iż w domu nr. 28 przy ulicy Popławskiej popełniono morderstwo rabunkowe, ofiarą którego padła 62-letnia Franciszka Kołodzian — żona pracownika kina „Helios".

Pierwszy zauważył morderstwo, dozorca wymienionego domu, który zamiatając ulicę spostrzegł, iż w jednem z okien mieszkania Kołodziana

wybite są szyby.

Zaintrygowany tem dozorca zajrzał do okna i oczom jego przedstawił się okropny widok. 62-ch letnia Kołodzianowa leżała związana na podłodze, nie dając oznak życia.

Przerażony dozorca, natychmiast zaalarmował policję i wkrótce na miejsce wypadku przybyli kierownik urzędu śledczego, kierownik wydziału śledczego z wywiadowcami i psem policyjnym „Gniewem".

Już po powierzchownych oględzinach trupa zamordowanej ustalono iż morderstwa dokonano

w okrutny sposób.

Zabójca wbił w usta staruszki gruszkę, tak głęboko, że nieszczęśliwa musiała się udusić, poczem dla pewności jeszcze zacisnął szyję swej ofiary sznurem.

Po dokonaniu morderstwa zabójca złamał kłódkę od kufra, w którym Kołodzianowa przechowywała swoje oszczędności i zabrał stamtąd

1.100 zł.,

2 zegarki złote, kolczyki i inne wartościowe rzeczy. Zbiegł zaś tą samą drogą jaką wszedł t. j. przez okno.

Po zapoznaniu się ze szczegółami i terenem zbrodni uwagę policji zwrócił przedewszystkiem fakt, iż morderca musiał wiedzieć, że właśnie tej nocy Kołodziana nie będzie w domu, gdyż ma dyżur w kinie.

Ponieważ na miejscu zbrodni morderca pozostawił wiele odcisków palców, umożliwiło to przeprowadzenie ekspertyzy daktyloskopijnej, która w całości potwierdziła podejrzenie policji, co do osoby sprawcy tego ohydnego mordu.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, policja wpadła już na trop mordercy.

KRATECZKI.

Pomarańcze za zgniłą deską.

Ofiara nieporozumienia.

Świat jest podzielony na sezony.

Sezon teatralny ma to do siebie, że zazwyczaj kończy się jeszcze przed swoim rozpoczęciem, sezon polowań zwłaszcza jeśli chodzi o polowanie na gotówkę trwa bez przerwy cały rok, sezon zaś drobiu ma miejsce latem i przejawia się w tem że wszystkim wszędzie ginie drób. Temu ostatecznie nie można się dziwić, trudno bowiem żądać od człowieka, aby dlatego, że niema gotówki, stracił nagle apetyt na pieczoną gąskę, czy kórczę w potrawce. A wiadomo przecież, że dobra gąska nie jest zła i dlatego na apetyty takie trzeba patrzeć z wyrozumiałością i pobłażaniem. Gdybym sam był posiadaczem zasobnego kurnika, nigdybym nie robił kramu o kilka skradzionek kurek. Inni ludzie niestety nie posiadają tej szlachetności, może dlatego, że właśnie posiadają drób, ja zaś go nie posiadam.

ARTUREK.

Artur Kaluzer zamieszkały przy ulicy 6 Sierpnia od dzieciństwa padał ofiarą nieporozumienia. Nie minął ten pech nawet wówczas, gdy doszedł do wieku dojrzałego. I tak, mając lat 15 zamierzał Arturek wyciągnąć patyk z komórki sąsiada, lecz nieszczęście chciało, że patyk ten był częścią składową klatki, w której mieściło się kilkanaście sztuk gołębi, wobec czego oskarżono go o usiłowanie kradzieży i ukarano. W dalszym ciągu swego żywota wyciągnął Arturek niewinne sznurki, nie wiedząc, że przywiązane są do nich krowy, lub nawet konie, i dwa razy skutkiem takich nieporozumień odsiadywał kary więzienia, ostatnio nawet przez okres 5 lat.

OSTATNIE NIEPOROZUMIENIE.

W dniu 2 lipca r. b. gdy się już dobrze ściemniało, Arturek znalazł się, naturalnie przypadkowo, w podwórzu jednego z domów przy ulicy Żeromskiego, gdzie mieścił się skład handlarza drobiu Wolfa Zysmana. Zysman w tym czasie przyjął na przechowanie od Abrama Rolnickiego kilka skrzyń pomarańczy, które były złożone tuż przy ścianie, zaś drób Zysmana znajdował się poza pomarańczami.

Ściany komórki, zbite z mocno nadpróchniałych desek, nie przedstawiały dostatecznej ochrony, w razie więc kradzieży „na pierwszy ogień" musiały iść z natury rzeczy pomarańcze.

Arturek znalazłszy się koło kurnika, zaczekał aż będzie zupełnie ciemno, poczem namacał słabszę deskę, trochę ją odsunął i począł wyciągać skrzynię, niestety stawiającą opór dzięki nadmiernej swej szerokości. Trzask desek posłyszał dozorca domu Jan Walczak, który złodziejaszka przytrzymał w czasie operacji, czyli „in flagranti" i oddał w ręce policji.

Przed Sądem Powiatowym Arturek tłumaczył się, że padł ofiarą nieporozumienia, gdyż — przechodząc zawadził o wystającą deskę skrzyni, zamierzał więc ją dla dobra bliźnich usunąć i w tym czasie „przyczepił się" do niego Walczak. Wyjaśnienia te nie znalazły jednak wiary u sądu, który też skazał Artura Kaluzera na 3 miesiące więzienia.

Jerzy Krzecki.

———x:o:x———

Napad w leśnej gęstwinie.

Ujęcie bandytów.

Z Piotrkowa donoszą:

W pierwszej połowie września wracał rowerem po targu z Bełchatowa do Kalisza handlarz obrazami olejnemi Jan Drogitan. Na drodze w lesie pomiędzy Chabielicami a Janówką wynurzyło się z gęstwiny leśnej dwóch osobników i trzymając przed się wyciągnięte rewolwery kazali Drogitanowi zatrzymać się. Rowerzysta zadośćuczynił rozkazowi. Bandyci kazali oddać „obraznikowi" posiadaną gotówkę", zrabowawszy w ten sposób

120 złotych

i pożywienie jakie Drogitan posiadał, napastnicy zbiegli.

Powiadomiona o powyższem policja w Klukach bezskutecznie prowadziła dochodzenie celem wykrycia sprawców napadu.

Na trop bandytów wpadli funkcjonarjusze piotrkowskiego Urzędu Śledczego, którzy ustalili, iż sprawcami napadu byli Stefan Chlebicki z Chabielic i Stanisław Skoczylas ze wsi Bednarze gminy Dzbanki, powiatu łaskiego. Energiczne poszukiwania opryszków uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem,

ujęto bowiem jednego

ze wspólników napadu — Stefana Chlebickiego, który przyznał się do popełnionego czynu i udzielił kilka cennych wskazówek, tyczących się swego wspólnika i ukrycia broni użytej przy napadzie.

Na skutek zeznań Chlebickiego wyjechali komendant powiatowy policji komisarz Skalski, kierownik Urzędu Śledczego p. Bogusławski i funkcjonarjusze policji do wsi Stanisławów gdzie od Stanisława Chałupki odebrano rewolwery. Chlebicki pozostaje w więzieniu; Skoczylasa policja poszukuje w dalszym ciągu.

Ciekawy funkcjonarjusz policji.

Wybuch w koszarach

Ze Lwowa donoszą:

W koszarach policyjnych przy ul. Kazimierzowskiej wydarzył się wczoraj

przykry wypadek

funkcjonarjuszowi policyjnemu Afredowi Fetterowi. Otrzymał on celem przechowania trzy zapalniki od granatów ręcznych, skonfiskowane u sabotażystów, a gdy wiedziony ciekawością począł manipulować około jednego z nich, wywołał skutkiem własnej nieostrożności wybuch, przyczem odłamki zapalnika zraniły go w twarz, w lewą rękę i w lewą nogę. Rannemu udzieliło pomocy pogotowie ratunkowe i przewiozło go do szpitala.

„Spór o sierżanta Grisze"

Sztuka w 4 aktach Arnolda Zweiga w Teatrze Miejskim

Literatura powojenna z zupełnie nowego punktu ujmuje nie tyle zagadnienia wojny, ile raczej przeżycia wojenne. Nie słychać dzisiaj w opisach wojennych dźwięku trąb, łoskotu armat, ani odgłosu dziarskich kroków maszerujących żołnierzy.

„Spór o sierżanta Gryszę" wystawiono w Teatrze Miejskim bardzo starannie. Reżyserja p. Zbuckiego wydobyła z dzieła Zweiga, które mimo, że najpierw było pisane jako sztuka sceniczna, a później dopiero przerobione zostało na powieść, jest dość trudne scenicznie — wszystkie jego wartości.

Gra wykonawców była jednak nierówna, wykonawcy pięciu głównych postaci dali koncert gry, pozostali jednak nie zawsze dostrajali się do wysokiego poziomu gry pp. Horeckiej, Woskowskiego, Winawera Kijowskiego i Rzęckiego.

W pierwszym rzędzie wymienić należy p. Jerzego Woskowskiego, który operując przedziwnie prostemi środkami, wykazał jako Grysza wielki intuicyjny talent. Jego Grysza był prostym, fatalistycznie i tęsknie nastrojonym rosyjskim chłopem, który znękany przeciwnościami nic już nie czyni, by uratować życie, które go zmęczyło.

Prawdziwy swój talent po dłuższej niestety przerwie wykazał p. Winawer w roli gen. Lychowa, którą po mistrzowsku opracował do najdrobniejszych szczególików. Zwłaszcza w scenie z gen. Schieffenzahnem doszedł on do wyżyn prawdziwego artyzmu.

P. K. Kijowski z pochwały godnym umiarem odtworzył postać kierującego się zawsze wyższą racją gen. Schieffenzahna. P. Rzęcki ze szczerym entuzjazmem, bardzo prawdziwie potraktował rolę pisarza Berlina.

P. Horecka z trudnej roli „babki" wyszła zwycięsko.

St. Sap.

ANDRE BIRABEAU.

WYWIAD.

Ach! moja droga, zazwyczaj kupowałam dziennik poranny w kiosku i czytałam go dopiero w metro... I łatwo się domyślisz, co czytałam przedewszystkiem... wszystkie kobiety młode są podobne do siebie... a więc naturalnie, feljeton... Dnia tego jednak rozłożyłam dziennik już w kiosku, skoro tylko dostał mi się do rąk. Jestem pewna, że zarumieniłam się z zadowolenia, a czytałam wiadomość na pierwszej stronie: „Zbrodnia w Chaville".

Widzę jeszcze ten numer przed sobą. Przechowywałam go dość długo w moim pokoju, zanim zdecydowałam się zniszczyć go. A więc grubemi literami wydrukowane było: „Zbrodnia w Chaville", a następnie mniejszemi - nagłówki poszczególnych części: „Oskarżony uporczywie wypiera się winy". „Co pan robił w lesie?" „Marzyłem..." „Garstka poszlak", „Co opowiadają na przedmieściu St. Antoine". „W mieszkaniu Malvino" itd.

Mieszkanie Malvino mieści się w domu, gdzie ja mieszkam...

Sama zbrodnia — wiesz — to historja dość pospolita: znaleziono zamordowaną kobietę w lesie w Chaville; jacyś ludzie zauważyli kręcącego się tam osobnika; przytrzymano go: był to czeladnik stolarski, Malvino, mój sąsiad z piątego piętra. I dlatego dziennikarze przyszli zwiedzić jego mieszkanie.

Mogę ci powtórzyć dosłownie, co o tem napisali. Umiem na pamięć:

„Jest to na ulicy de la Verrerie jeden z tych domów starego Paryża, które giną wśród nowoczesnych budynków i skazane są w najbliższej przyszłości na nieuniknioną rozbiórkę. Zamieszkany jest przez ludność robotniczą. Malvino zajął tutaj mieszkanie sześć miesięcy temu. I tutaj także, jak wśród kolegów na przedmieściu St. Antoine, nie cieszył się sympatją otoczenia. Dozorczyni domu, pani Declamour, mówi o nim: „Coś w rodzaju niedźwiedzia... za grzeczny na to, aby być uczciwym... „Zacna ta kobieta dodała: „Nikt z mieszkańców domu go nie lubił... Proszę zapytać jego sąsiadkę, pannę Rózię..."

Panna Rózia jest czarująca blondynką, maszynistką z zawodu i właśnie wychodziła do pracy. Zatrzymaliśmy ją, pytając o jej opinję o Malvino, na co odpowiedziała nam impulsywnie:

— Proszę pana, gdy dowiedziałam się, że to Malvino jest mordercą z Chaville, nie zdziwiłam się wcale. Gdy zobaczyłam go po raz pierwszy, wiedziałam zgóry, że jest zdolny do wszystkiego. Jakkolwiek mieszkaliśmy obok siebie, znałam go bardzo mało: od czasu do czasu ukłon tylko, kilka słów... Nie patrzył nigdy ludziom w oczy... Mruk jakiś... A ponadto zachowanie jego było bardzo dziwne: wracał wcześnie, nigdzie nie bywał, sam przygotowywał jedzenie dla siebie, nigdy nikogo nie przyjmował... Od pierwszej chwili miałam się na baczności... to sąsiedztwo niepokoiło mnie..."

„Wkońcu w obawie przed spóźnieniem się do biura, panna Rózia pożegnała nas wdzięcznym uśmiechem i oddaliła się lekkim krokiem, właściwym tylko paryżankom..."

Zrozumiesz więc, moja droga, dlaczego dnia tego zabrałam się odrazu do czytania dziennika i dlaczego rumieniłam się z zadowolenia... Jest zawsze rzeczą przyjemną, czytać o sobie w dzienniku. Pisano o mnie, jak o divie kinematograficznej: „czarująca blondynka", „wdzięczny uśmiech", „lekki krok". Takich rzeczy już słucha się z przyjemnością, a cóż dopiero gdy widzi się je w druku!!

A zresztą, jest się dzieckiem Paryża, urodzonym gapiem... Gdy byłam mała, zawsze rada byłam, jeśli stał się jakiś wypadek w mojej obecności... Od najwcześniejszych lat słyszałam stale, jak mama opowiadała historję młodego samobójcy, który rzucił się z okna w chwili, gdy matka trzepała swoje dywany... Pojmujesz więc, jak byłam dumna, że mnie interwiewowano!

W biurze tylko o tem mówiono przez całe rano. Bez końca opowiadać musiałam o Malvino. Nawet szef pytał mnie o szczegóły, gdy zaniosłam mu papier do podpisu!.. Dnia tego byłam ważną osobą w biurze, a dla kobiety być ważną osobą — to rzecz nadzwyczajna. Zupełnie jakbyś była królową piękności, choć jest to rzecz krótkotrwała!

Następnego dnia jednak, gdy wróciłam do domu, dozorczyni szepnęła mi w przejściu:

— Jest na górze! Zwolniono go... Okazało się, że to nie on, zdaje się...

Było tak napewno. Schwytano prawdziwego mordercę i przyznał się do winy.

Wiadomość ta wstrząsnęła mną. Wchodziłam wolnym krokiem po schodach. Doznawałam... może wyznanie to napełni ciebie wstrętem — lecz tak było: doznałam rozczarowania.

A jednocześnie przypomniałam sobie, co mówiłam reporterowi.. I wówczas pomyślałam: — Dobry Boże! - żebym go tylko nie spotkała na górze! — I możesz sobie wyobrazić, że starałam się o „lekki" krok paryżanki, idąc po schodach. Lecz naturalnie spotkałam go. Drzwi jego były otwarte i pakował rzeczy. Pierwszym jego odruchem, gdy mnie zobaczył, było zamknąć drzwi, lecz rozmyślił się i poszedł do mnie, patrząc mi wprost w oczy, zapewniam ciebie. Rzekł mi głosem ochrypłym:

— Pozwoli pani zapewnić siebie, że będzie pani spała spokojnie... pani, co się tak obawiała mieszkać w sąsiedztwie bandyty... Wyprowadzam się z tego domu...

Nie wiem już, co wybełkotałam w odpowiedzi... Możesz sobie wyobrazić, że nie czułam się dobrze. Zdaje mi się, że powiedziałam mu bardzo głupio:

— Ale dlaczego, proszę pana?

Uśmiechnął się tak gorzko, że przykro było patrzeć, na niego i rzekł mi:

— Nie mam tutaj co robić!.. Człowiek potrzebuje złudzeń w życiu, a tutaj ich nie znajdę... Wiem, że w tym domu u wszystkich zbudziłem antypatję... A nawet ze względu na otoczenie wyprowadzić się muszę... Byłem dziś także na przedmieściu St. Antoine widziałem swych kolegów... Wstydzili się... I nigdyby mi nie darowali tego, co sami mówili o mnie... To samo i pani... Spotykając mnie na schodach, myślałaby pani zawsze o tem, co rzekła:: „Nie zdziwiłam się wcale, dowiadując się, że zabójcą jest Malvino...." Żenowałoby to panią!

— Ach, droga moja, to mnie już żenowało! Powrócił do swego pokoju, jakby sprawę uważał za załatwioną Natychmiast jednak wyszedł znowu do mnie:

— Trzeba jednak, bym pani coś powiedział, choć to do niczego nie prowadzi dziś, gdy znam tajniki myśli pani... lecz trzeba, bym się wypowiedział... Jeżeli nie patrzyłem pani w oczy, to nie z hipokryzji lecz dlatego, że jestem nieśmiały i kochałem panią... A w domu przesiadywałem z oszczędności, by odłożyć trochę pieniędzy i móc zwrócić się do pani,.. Mówiąc, że marzyłem w lesie Chaville, nie kłamałem: roiłem o małym domku, w którym byśmy tam zamieszkali po ślubie... Proszę mi wybaczyć, lecz nie przypuszczałem, że ma mnie pani za apasza...

Bełkotałam:

Ależ panie, powiedziałam to... powiedziałam to tylko...

Wszedł do swego pokoju i zatrzasnął mi drzwi przed nosem. Słyszałam po chwili, jak schodził ze schodów.

A co najsmutniejsze: skłamałam reporterowi. Powiedziałam to tylko dlatego, iż wydawało mi się to zajmujące dla wywiadu..

Tł. L. M.

—:0:—

SPORT

Legja ciągle prowadzi...

Obecny stan gier o wejście do ligi.

W ubiegłą niedzielę odbył się tylko jeden mecz o wejście do Ligi pomiędzy mistrzem Krakowa a mistrzem Kielc, rozgrywki zatem odbywają się już obecnie we wszystkich grupach. Stan tabeli w poszczególnych grupach przedstawia się następująco:

W grupie centralnej prowadzi w dalszym ciągu.

Legja poznańska — 4 gry, 6 pkt., st. br. 13:11, 2) WKS Łódź — 4 gry, pkt., st. br. 12:10, 3) Toruński K. S. — 3 gry, 4 pkt., st. br. 10:9, 4) Sa (Warszawa) — 3 gry, 0 pkt., st. br. 6:11.

W grupie południowo-zachodniej pierwsze miejsce zajmuje Wawel — 1 gra 2 pkt., st. br. 4:0, 2) Warta (Zawiercie) — 1 gra, 0 pkt., st. br. 0:1. Amatorski K. S. jeszcze nie grał.

W grupie południowo-wschodniej na czoło tabeli wysunęła się chwilowo Unja lubelska — 3 gry, 4 pkt., st. br. 11:7, 2) Lechja (Lwów) — 3 gry, 4 pkt., st. br. 10:7, 3) Sokół (Równo) — 2 gry, 0 pkt., st. br. 0:7.

W grupie północnej na pierwszem miejscu znajduje się 42 p. p. (Białystok) 2 gry, 3 pkt., st. br. 3:2, 2) 82 p. p. (Brześć) 3 gry, 3 pkt., st. br. 10:8 3) Ognisko (Wilno) — 2 gry, 2 pkt., st. br. 6:9.

W niedzielę odbędzie dalszy ciąg rozgrywek. Grają w Łodzi WKS. — ŁKS., w Warszawie Skra — Legja (Poznań), w Kielcach Warta (Zawiercie) — AKS. (Katowice), na Wołyniu Sokół (Równe) — Unja (Lublin), wreszcie w Wilnie Ognisko — 42 p. p. (Białystok).

—:0:—

Fuzja Turystów i Unionu.

Czy to możliwe?

W Łodzi krążą pogłoski o mającej nastąpić fuzji dwóch zasłużonych towarzystw Turystów i Unionu. Narazie toczą się pertraktacje nad nową nazwą klubu. Oba kluby bowiem istnieją już o 30-tu lat przeszło i dążą do utrzymania

starej nazwy klubu.

Gdyby doszło do fuzji, nowy klub byłby bodajże najsilniejszym na terenie Łodzi. Union bowiem ma doskonałych kolarzy i bokserów, a Turyści tennisistów i piłkarzy. Jeżeli rokowania nie dadzą pomyślnego rezultatu, wówczas piłkarze Unionu (zagrożonego spadkiem do klasy B), którzy równocześnie są członkami sekcji gier sportowych ŁKS przejdą do tego ostatniego klubu.

—::-::—

Zawody bokserskie

w Helenowie i Pabjanicach.

W sobotę o godz. 19 odbędą się w małej sali Helenowa (I piętro) zawody bokserskie z udziałem zawodników wszystkich klubów zrzeszonych w Ł. O. Z. B. W Pabjanicach organizuje K. S. Kruschender o godz. 11 zawody bokserskie z udziałem łódzkich pięściarzy. Zawody odbędą się w sali przy ul. Zwierzyniec 3.

—x:o:x—

Polska zdobyła europejski puhar.

Przed meczem Polska - Czechosłowacja.

W niedzielę, rozegrany został w Budapeszcie mecz o puhar amatorski środkowej Europy pomiędzy Węgrami a Czechosłowacją. Spotkanie zakończyło się zdecydowanem zwycięstwem Węgier 4:1. Po tym meczu stan tabeli

o puhar amatorski

środkowej Europy przedstawia się następująco:

1) Polska — 5 gier, 3 wygrane, 1 przegrana, br. 14:8, pkt. 7.

2) Węgry — 6 gier, 3 wygrane, 0 remis, 3 przegrane, br. 13:13 pkt. 6.

3) Austrja — 6 gier, 2 wygrane, 0 remis, 3 przegrane, br. 14:15 pkt. 6.

4) Czechosłowacja — 5 gier, 1 wygrane, 1 remis, 3 przegrane, br. 10:15, pkt. 3.

W najbliższym czasie odbędzie się ostatni mecz o puhar pomiędzy Polską a Czechosłowacją. Zawody rozegrane zostaną w Pradze czeskiej, przyczem bez względu na wynik meczu mistrzostwo amatorskie środkowej Europy zdobyła już Polska.

—x:o:x—

Sport w kilku słowach.

(—) ŁZOPN. ustalił ostatecznie kalendarzyk rozgrywek o puhar Kurjera Łódzkiego na rok bieżący:

26 października: ŁTSG. — ŁKS., Turyści — WKS,

2 listopada: WKS. — Turyści.

9 listopada: ŁKS. — WKS.

16 listopada: ŁTSG. — WKS.

23 listopada: Turyści — ŁTSG

30 listopada: WKS. — ŁTSG., Turyści — ŁKS.

7 grudnia: WKS. — ŁKS.

(—) Prezesem ŁOZB. wybrano p. Landecka. Kapitanem związkowym p. Milsza.

(—) Wczoraj rozpoczął się wyścig kolarski do Morza Polskiego.

(—) W tygodniowym raidzie automobilowym pań zwyciężyła p. Koźmianowa (Austro-Daimler).

—x:o:x—

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICA.

Londyn 43.36, Praga 376.75 — 378.75, Wiedeń czeki 79. 22 — 50. Zurych 57.75, Berlin 46.92 i pół — 47.32 i pół, wypłata na Warszawę, Katowice i Poznań 46.97 i pół — 47.17 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania giełdowe: Nowy Jork 4.85.82, Paryż 123.82, Berlin 20 41 i pół, Hiszpanja 45.97, Amsterdam 12.04.43, Belgja 34.83 i 3/4. Włochy 92.76, Szwajcarja 25.03 i 5/8, Kopenhaga 18.15 i 3/4, Sztokholm 18.09. Helsingfors 193.07, Praga 163.76. Wiedeń 34.43, Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.83, Nowy Jork 25.48 i 3/4.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.63 — 77. czek na Londyn 25.00 i 1/4, telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.6? — 76.

BAWEŁNA.

Liverpool. 1. 10. Amerykańska. zamknięcie: październik 5.55, listopad 5.59 grudzień 5.65, styczeń 5.70, luty 5.74, marzec 5.81, kwiecień 5.85, maj 5.91, czerwiec 5.94, lipiec 5.99, sierpień 6.02, wrzesień 6.06, loco 5.70.

Liverpool. 1. 10. Egipska. zamknięcie: listopad 8.73, grudzień 8.77, styczeń 8.95, marzec 9.10, maj 9.19, lipiec 9.75

Nowy Jork. 1. 10. Amerykańska. zamknięcie: październik 10.37, listopad 10.51, grudzień 10.66, styczeń 10.78, loco 10.50.

Kontrakty: październik 10.36, listopad 0.48, grudzień 10.62, styczeń 10.73 luty 10.80, marzec 10.89, kwiecień 10.98, maj 11.08, czerwiec 11.14, lipiec 11.23, sierpień 11.15.

—xox—

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej zauważyć było można pewne osłabienie tendencji, ale wyłącznie dla dewiz europejskich. Zapotrzebowanie było znacznie mniejsze. Zmniejszył się też popyt na dolary Stanów Zjednoczonych za które płacono kurs z 30 b. m. Dewizy na Paryż i Włochy obniżyły się o pół gr., Pragę — o ćwierć gr., na Wiedeń — o 1 gr., na Londyn — o jeden i ćwierć gr. (na 1 funcie), na Szwajcarję — o 3 gr. i na Gdańsk — o 9 gr. Wyżej ceniono dewizy belgijskie i holenderskie. Pierwsza zyskała 2 gr., druga — 5 gr.

LISTY PROWINCJONALNE ZNÓW SŁABE.

Rubryki pożyczek państwowych omal nie świeciły w cedule giełdowej pustkami, oprócz bowiem niezmienionych pożyczek 5 proc. Konwersyjnej i 3 proc. Premj. Budowlanej, innych notowań nie było. 8 proc. i 7 proc. listy zastawne i obligacje Banku Gosp. Kraj. oraz 8 proc. i 7 proc. listy zastawne Państw. Banku Rolnego przy obrotach normalnych utrzymały swe. od dłuższego czasu ustabilizowane. kursy. Na polu prywatnych wartości lokacyjnych przeważało zaofiarowanie, wskutek czego kursy większości listów zastawnych dążyły w kierunku zniżkowym.

Dla listów zastawnych prowincjonalnych utrzymuje się nadal nastrój słaby. Dziś przypada u żydów uroczyste święto (Sądny Dzień), więc już na zebraniu giełdowem kulisa, przyjmująca zazwyczaj duży udział w handlu list. zast. prowincjonalnemi nie była w komplecie. Tem więc się tłumaczy, iż ruch papierami procentowemi był tak mały. 8 proc. L. Z. Tow. Kred. Przem. Polskiego straciły ćwierć proc. z zysku wczorajszego. 8 proc. L. Z. m. Warszawy po pewnych wahaniach w końcu zrównały się z kursem wczorajszym. 5 proc. L. Z. m. Warszawy zyskały na kursie 50 gr. oraz 8 proc. L. Z. m. Łodzi — 25 gr. Pozostałe listy zastawne większe lub mniejsze poniosły straty, a mianowicie: 10 proc. L. Z. Radomia zł. 3.75, 8 proc. L. Z. m. Częstochowy — zł. 2.50, 8 proc. L. Z. m. Potrkowa — 75 gr. i wreszcie 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie i 10 proc. L. Z. m. Siedlec — 50 gr.

OBROTY AKCJAMI MAŁE.

Zebranie giełdy akcyjnej miało przebieg nadzwyczaj spokojny. Tranzakcje dokonywano z trudnością i niechętnie. Tendencja ogólna — słaba. Z akcyj bankowych Bank Polski obniżył się o zł. 1. Z akcyj przemysłu cukrowniczego akcje cukrowni „Chodorów", od dłuższego czasu nie notowane, obniżyły się o zł. 2. Za akcje Warsz. Tow. Fabr. Cukru płacono kurs wczorajszy (końcowy). — Z akcyj metalurgicznych, wskutek chwilowego braku nabywców, Ostrowieckie obniżyły się o zł. 4. Innemi akcjami nie zajmowano się.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

Pełna tabela wygranych XXI Polskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Dwudziesty dzień ciągnienia.

20,000 zł. nr.: 141610.

10.000 zł. nr.: 40225.

5,000 zł. na nr.: 70599 103321.

3.000 zł. na nr.: 17727 143862 179849 180285.

2,000 zł. na nr.: 58700 77651 106335 193738.

1.000 zł. na nr.: 10812 18576 41833 6466? 66963 73777 80866 ?011 119591 131929 139001 141081 141870 14637 153339 156632 160495 180350 182866 205514 205723

600 zł. na nr.: 4331 10092 11132 11175 11509 20994 21007 ?553 40524 41403 42986 48013 48200 56400 58426 ?777 67681 69030 76692 91207 94556 97924 112554 115253 116275 128339 134562 138901 141714 152090 157798 162618 168063 171363 173088 175334 175644 184826 188720 194248 197581 199448 200864 203052 207840.

500 zł. na nr.: 988 1877 2246 2844 3500 4831 5339 6358 65? 7373 9041 10659 10322 14406 14641 15710 16548 ?985 20781 21518 23734 24407 24853 25318 26058 ?144 72690 29576 29584 33508 34105 34578 35952 ?266 39009 40521 41151 41540 43383 46260 46564 ?548 49000 49077 49134 49882 51163 53501 54370 ?556 557140 58969 59196 59922 60591 50665 61372 ?733 61785 61860 62121 63861 66001 67433 69554 ?843 70349 71939 73879 74246 74729 75581 75634 ?793 77637 79142 79522 80024 81054 82752 89680 ?612 94266 97312 97712 97845 98358 110748 112871 116813 121590 121616 121958 124084 127636 128934 130190 131306 139081 139382 140103 144125 146857 147153 148453 150568 152321 155881 156532 157691 158344 158397 158980 159155 159783 159854 161228 161387 162285 164055 164686 164859 164889 165151 165621 165915 166080 171154 171866 171928 172341 172798 174260 178045 179080 181383 181812 186891 187934 188375 189010 189754 191622 194902 197132 206358 206824 207498 208441 209476.

Po 2 złotych wygrały numery:

4 117 47 ? 89 547 94 760 829 1169 94 95 218 70 335 411 5? 613 56 83 879 910 26 2062 65 229 76 353 718 4809 90 3038 81 122 351 89 480 510 80 730 837 8935 4002 27 151 57 208 38 ?? 86 94 316 33 71 7?87 505 40 89 657 68 91 821 88 920 5107 56 204 ?53 484 669 831 6151 86 235 519 66 545 799 864 ?61 65 71 191 364 66 528 729 73 85 951 812 49 ?346 599 622 84 91 793 838 44 75 9030 214 347 528 662 795 851 951 81.

10012 69 ?7 288 418 19 45 65 578 726 49 908 14 11038 152 27 ?310 64 554 71 83 886 995 12046 295 330 80 502 1?640 734 812 38 62 79 94 9?? 13??1 57 59 103 1?46 223 25 336 46 406 79 700 901 19 14013 34 62 ?2 366 578 95 617 76 834 15002 22 32 120 37 44 89?1 96 329 704 81 92 801 70 982 16004 85 286 374 ?0 623 702 850 924 17114 64 284 445 50 575 636 9?21 857 92 923 75 18106 30 2?? 69 84 308 27 85 5?816 901 19029 116 96 397 581 614 41 87 767 946 ?0

20089 96 ?21 42 65 230 45 359 552 54 ?? ?? 43 90 747 85 9?2?004 117 83 252 64 322 400 31 70 659 77 729 921 ?2015 534 89 608 18 38 92 711 52 68 91 881 2300?6 ?16 47 50 764 819 24002 25 211 78 398 426 51 742 837 41 98 25136 384 93 401 968 26181 284 335 96 452 66 536 40 46 51 89 67 710 30 59 862 27038 2?9 ?01 416 66 598 653 700 28021 81 109 60 222 300 74 93 557 601 30 76 99 727 60 82 902 13 88 2911 ?07 14 438 585 662 703 89 947 52 71.

3009 2?4 58 61 98 309 477 87 534 46 814 30 37 38 ? 900 31033 106 212 44 345 437 73 517 83 742 68 ?8 70 32022 84 106 52 73 90 239 43 327 83 475 ?2 517 719 78 945 52 70 33014 31 250 352 412 64 ?25 91 758 74 800 51 973 91 34112 92 225 52 528 9 70 91 92 721 28 846 52 35006 23 27 108 86 205 9 336 597 626 749 846 61 979 85 ?? 36050 340 ?82683 736 862 37067 107 208 13 28 42 300 10 558 65 ?8 82 90 765 78 808 64 75 950 ?? 83 95 38009 4 109 224 70 326 38 52 496 661 785 77 862 928 3969 61 417 545 765 948.

4001 22 87 159 221 224 341 82 469 540 ?43 896 903 4109 34 221 23 425 98 715 22 59 845 50 60 965 42043 19 50 90 258 391 93 596 606 848 ? 43053 243 40?6 63 540 70 647 732 47 835 70 961 62 44393 40 73 83 594 705 849 948 45034 428 661 708 889 911 46052 364 84 772 862 924 81 87 47131 60 61 2? 441 505 62 684 713 55 903 48210 64 362 409 51618 92 606 861 84 87 93 998 49169 2?0 74 316 41?727 679 89 92 733 55 807 906.

5002 81 101 68 204 11 13 361 76 407 557 606 13 858 96 05 51153 99 349 511 28 602 18 701 25 29 864 902 ?8 52045 353 439 73 596 654 719 60 79 847 930 70 ?042 83 156 209 68 98 362 479 602 754 55 859 984 ?6 55021 45 67 228 39 355 444 579 6?? 704 5 18 88 ?04 47 967 56118 50 66 90 299 577 602 818 52 55 5700 96 372 405 23 518 71 675 730 869 89 951 58030 13 77 414 537 672 708 87 839 45 9?? 61 59076 22 84 341 424 29 523 31 32 602 1? 772 772 939.

60087 130 50 215 301 505 619 97 678 710 29 814 66 90 90 34 61036 55 292 386 413 27 82 672 786 823 98 6071 98 224 45 71 330 501 27 98 603 34 57 753 45 8? 63230 369 401 521 87 646 48 78 765 832 96 918 7? 64273 339 99 427 67 576 94 790 861 73 85 988 6?091 177 331 49 50 66 551 661 71 72 755 866 950 66056 129 64 97 247 63 550 55 64 881 921 39 98 67025 198 206 12 98 387 514 81 624 27 28 47 741 91 885 983 68069 100 18 61 95 257 343 437 61 598 679 883 69023 206 44 53 305 18 58 69 408 12 43 540 41 55 658 795 932.

70229 317 44 491 526 52 70 661 745 801 17 25 48 85 906 91 71088 188 207 64 69 70 396 440 68 587 617 732 33 83 925 56 72008 12 39 124 75 244 51 473 98 527 753 873 73003 4 143 52 92 220 24 334 75 90 530 88 611 56 823 74071 98 274 403 63 73 535 653 701 67 819 52 913 48 75002 5 119 350 506 71 647 732 42 978 93 76008 111 56 57 80 205 79 89 641 76 765 820 65 948 77006 77 221 430 55 518 680 99 733 84 873 961 78181 225 36 303 19 538 791 79021 78 109 291 338 98 447 50 767 72 852 67 985

80045 49 103 221 525 893 914 40 81089 222 306 453 78 88 501 13 52 58 91 621 85 713 96 805 34 81 82021 194 95 250 511 706 938 83051 66 128 310 13 426 585 842 84000 113 68 209 65 343 46 85 491 603 701 38 47 910 16 85225 31 361 539 52 614 33 800 923 50 69 86036 142 44 237 89 342 415 43 658 67 741 97 932 55 87019 23 29 127 252 513 641 44 721 814 914 72 88001 26 222 29 76 885 901 89169 375 91 432 41 67 572 627 99 806 996.

90063 71 95 159 67 237 349 516 91001 98 114 356 86 538 84 795 875 91 997 92095 180 81 90 219 46 320 545 722 68 820 48 955 78 93012 104 590 602 842 94191 292 308 34 491 538 702 65 878 972 90 95046 81 140 294 381 405 97 618 710 15 36 803 15 955 96034 221 93 416 539 94 611 87 704 842 97127 213 57 341 66 431 526 53 657 708 80 844 98225 590 608 860 64 948 99109 17 35 58 255 89 374 450 84 511 878 927 72.

100055 235 63 91 597 722 55 101168 388 419 576 662 710 31 848 93 924 102109 221 97 458 93 602 751 78 103044 145 251 430 738 933 104072 122 30 229 401 88 98 749 73 78 809 27 82 905 105126 220 343 47 646 61 806 40 945 106099 131 80 277 475 683 727 38 829 921 65 95 107066 83 138 78 338 469 538 64 72 721 83 814 81 940 42 69 108001 100 203 420 506 12 709 802 16 46 88 109015 63 143 452 66 85 526 28 77.

110010 14 15 124 71 207 302 435 60 612 32 79 746 914 71 111025 166 68 216 330 46 50 59 462 502 630 738 67 898 948 66 112170 82 219 28 97 547 663 822 95 930 34 113062 200 364 433 96 589 833 41 931 114087 235 81 384 469 591 95 620 777 943 906 89 115130 564 720 974 116031 35 86 130 42 60 521 71 614 34 739 65 895 986 117037 209 11 66 88 366 402 60 568 660 94 735 841 953 118036 320 509 40 720 65 893 119002 46 97 144 45 390 540 637 765 81 82 95.

120000 60 175 225 72 317 429 520 26 614 64 768 925 121003 55 153 73 340 48 405 525 619 62 122050 58 80 307 97 443 67 608 94 96 715 32 844 944 72 123125 42 47 293 429 91 585 617 39 896 124078 122 200 95 439 592 612 21 31 38 68 78 720 40 844 60 71 92 983 125033 421 34 555 62 648 93 760 83 887 126077 92 205 20 36 50 63 70 331 427 575 6?3 759 74 830 71 925 30 86 127015 65 217 84 363 75 586 613 743 994 128064 134 60 75 243 88 317 640 710 129050 120 297 334 412 514 59 60 650 57 755 842 906 74.

130080 392 406 27 613 20 58 722 824 39 48 62 89 987 131112 40 421 29 65 692 731 830 132144 212 49 343 45 451 519 61 78 677 701 84 99 804 14 75 911 81 133068 160 254 66 75 505 68 652 703 56 134008 70 95 240 693 749 823 135001 128 31 51 404 684 726 883 136143 226 35 314 480 557 ?38 834 55 923 137044 47 223 473 555 69 632 73 792 138042 97 188 325 34 88 414 30 53 519 20 86 622 76 899 914 139100 290 341 65 408 42 573 630 80 86 709 13 37 851.

140016 114 54 347 553 836 84 933 89 141060 68 126 247 53 393 405 539 77 638 83 735 919 43 49 59 142241 404 88 668 73 710 56 806 25 30 52 920 37 86 143007 161 229 441 522 33 758 834 901 40 64 144020 85 202 21 46 75 339 66 402 5 ?7 506 660 95 715 39 64 804 93 145032 43 228 98 408 79 536 708 985 146136 235 341 497 537 710 19 78 147032 67 96 108 59 259 89 334 36 75 607 705 99 814 920 27 148018 359 428 521 28 745 49 91 859 990 149083 140 96 200 91 394 508 97 632 743 813 930

150108 389 452 57 80 81 649 782 828 151012 45 128 36 59 284 305 44 96 842 903 152126 52? 511 25 739 42 50 953 153024 135 214 433 62 89 582 663 704 880 961 154103 302 554 742 84 866 99 903 24 155391 529 606 818 156044 52 239 78 334 67 774 825 64 157008 9 140 58 209 97 322 83 447 653 786 899 924 47 158061 182 242 84 305 65 491 734 865 974 159039 79 109 203 52 309 424 518 28 6?5 772 820 21 41 956 57.

160032 80 179 288 336 45 416 52 547 705 934 40 161150 55 74 223 31 49 307 18 425 47 75 97 540 665 709 44 65 977 162015 31 134 92 295 336 66 418 43 762 63 842 79 163002 71 95 122 41 89 282 404 9 30 543 636 46 718 91 853 164343 459 689 726 970 165246 49 349 520 28 618 47 67 730 70 906 29 31 34 61 166088 252 309 55 501 657 79 726 167069 184 312 82 83 412 64 567 87 746 73 83 833 952 73 83 168234 98 540 45 649 58 767 814 974 169035 106 78 237 404 17 675 720 47 99 800 30 36 45 49 62 66 911 95.

170044 53 87 127 47 94 431 504 29 656 94 723 62 830 92 904 171153 55 204 38 444 506 92 765 831 914 47 50 54 80 172269 73 88 305 470 513 76 617 26 923 84 173038 78 250 80 412 620 44 70 71 825 30 174139 278 302 14 462 584 829 175013 336 993 176034 188 255 353 409 19 32 37 683 745 ?28 904 177063 105 6 73 99 261 90 96 420 31 94 522 87 624 65 703 34 901 61 96 178282 580 93 ??2 867 179134 292 386 643 784 96 845 62 901 43 4?

180019 69 126 222 503 644 734 898 945 181081 178 83 95 217 58 82 85 346 71 435 708 929 182030 140 49 232 52 63 321 31 412 522 67 70 696 7?7 906 26 84 97 183015 232 53 304 55 427 501 88 508 87 860 89 927 46 184035 46 97 216 364 409 60 98 641 708 970 185116 57 86 378 92 93 435 55 75 684 186024 36 118 93 319 518 47 601 43 827 980 187037 58 253 308 570 644 53 98 718 25 89 923 188010 145 240 365 523 27 73 99 699 786 87 88 92 814 85 189129 35 52 404 87 542 49 95 99 628 718 47 89 840 64 961.

190158 317 27 81 537 607 22 718 54 860 93 906 60 191046 73 90 182 247 362 416 504 732 854 192110 319 26 543 81 680 729 54 59 64 834 905 193209 16 79 401 533 68 728 832 60 957 86 194166 238 313 405 6 33 666 703 21 81 871 918 22 195068 75 188 95 278 430 48 536 71 651 799 817 20 948 87 196191 285 87 355 80 415 520 32 69 81 758 98 197055 87 92 117 43 266 361 412 47 99 571 631 763 856 76 928 198007 11 25 77 222 307 574 94 98 600 733 95 834 63 85 923 27 199020 58 162 209 316 406 63 503 74 613 54 88 724 64 843 97 996.

200079 199 229 43 348 71 98 437 55 548 671 778 823 58 904 26 201010 184 200 14 340 433 ?1? 37 712 45 68 83 835 99 918 45 202068 125 359 72 580 658 833 996 103032 68 225 336 46 416 52 638 67 731 936 204035 65 72 297 425 741 862 205008 145 303 589 689 742 94 809 911 206026 72 175 222 24 321 82 577 650 85 729 83 835 919 42 47 57 207019 28 121 87 98 405 10 21 584 620 47 85 92 706 30 830 36 41 943 208013 19 43 98 241 301 6 424 47 639 56 86 706 86 804 209125 204 65 83 434 594 670 711 14 86 800 58 912 68.

—:s:—

Losowanie premij.

4 proc. pożyczki inwestycyjnej w dniu 1 października 1930 r.

Warszawa, 1 października. (Tel. wł.). — Dziś odbyło się losowanie premji 4% pożyczki inwestycyjnej. Wynik losowania jest następujący:

(Pierwsze cyfry oznaczają Nr. serji wylosowanej, drugie — sumę wygranych, trzecie — Nr. obligacji).

9111 — 50.000 — 28; 6802 — 50.000 — 21; 7102 — 50.000 — 17; 7646 — 25.000 — 47; 1474 — 25.000 — 25; 8856 — 10.000 — 5; 9681 — 10.000 — 4; 3400 — 10.000 — 33; 844 — 10.000 — 25; 6650 — 10.000 — 42; 5118 — 10.000 — 30; 2833 — 10.000 — 34; 2168 — 1.000 — 49; 9392 — 1.000 — 9; 5873 — 1.000 — 30; 2002 — 1.000 — 22; 4812 — 1.000 — 21; 2499 — 1.000 — 50; 5483 — 1.000 — 50; 572 — 1.000 — 15; 9639 — 1.000 — 33; 5411 — 1.000 — 28; 2060 — 1.000 — 28; 5864 — 1.000 — 41; 9319 — 1.000 — 36; 5869 — 1.000 — 3; 994 — 1.000 — 39; 4272 — 1.000 — 11; 292 — 1.000 — 14; 743 — 1.000 — 7; 3954 — 1.000 — 4; 4034 — 1.000 — 29; 6216 — 1.000 — 39; 4726 — 1.000 — 27; 7417 — 1.000 — 12; 7905 — 1.000 — 12; 5087 — 1.000 — 4; 9290 — 1.000 — 35; 8362 — 1.000 — 7; 6555 — 1.000 — 4; 9585 — 1.000 — 16; 4777 — 1.000 — 39; 6010 — 1.000 — 21; 925 — 1.000 — 25; 3857 — 1.000 — 37; 8043 — 1.000 — 49; 6760 — 1.000 — 47; 8291 — 1.000 — 11; 8799 — 1.000 — 42; 1619 — 1.000 — 29; 4209 — 1.000 — 2; 4730 — 1.000 — 33; 810 — 1.000 — 45; 8356 — 1.000 — 15; 4232 — 1.000 — 50; 6686 — 1.000 — 1; 1035 — 1.000 — 24; 2535 — 1.000 — 45; 2018 — 1.000 — 30; 6160 — 1.000 — 26; 9755 — 1.000 — 30; 4444 — 1.000 — 35; 2218 — 1.000 — 39; 1213 — 1.000 — 15; 5205 — 500 — 50; 4886 — 500 — 4; 4602 — 500 — 21; 1105 — 500 — 12; 7897 — 500 — 44; 8646 — 500 — 31; 1732 — 500 — 15; 4147 — 500 — 46.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro, w sobotę i niedzielę o godz. 8.30 wieczorem „Spór o sierżanta Griszę". Dziś i jutro ceny zniżone.

TEATR KAMERALNY.

Codziennie o godzinie 9 wieczorem po cenach zniżonych nowa komedja aktualna Fr. Carmelrohr'a „Tempo na nad sto".

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro w dalszym ciągu komedja Lengyela „Płomienna noc Antonji".

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA

Dziś o godz. 8 min. 15 premjera wodewilu Cyryla Danielewskiego p. t. „Polacy w Ameryce" w 5 akt. ze śpiewami i tańcami.

TEATR REWJI „DOBRY WIECZÓR".

Dziś rewja w 2-ch częściach i 18 obrazach p. t. „Z Franciszkańskiej na Kopernika".

DYŻURY APTEK.

Dziś dyżurują apteki: N. Epszteina (ul. Piotrkowska 225). M. Bartoszewskiego (Piotrkowska 95). N. Rozenbluma (Cegielniana 12). Gorfeina (Wschodnia 54). J. Koprowskiego (Nowomiejska 15). (b)

Radjo-kącik

PROGRAM STACJI WARSZAWSKIEJ I ROZGŁOŚNI ŁODZKIEJ.

Piątek.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu.
12.05 — 13.15 Muzyka gramof.
13.15 — 13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
16.15 Kom. Gł. Zw. Straży Poż.
16.30 Muzyka gramof.
17.10 Kom. Polsk. Zw. Krótkofalowców.
17.35 „W gościnie u srebrnych lisów" — wygł. St. Sumiński.
18.00 — 19.00 Koncert ork. mandolinistów.
19.00 — 19.20 Rozmaitości.
19.20 Kwadrans buchaltera.
19.35 Muzyka gramof.
19.45 — 20.00 Kom. Izby Przem. Handl., program na dzień nast., kom. i sygnał czasu.
20.00 Prasowy dziennik radj.
20.15 Koncert symf. Po konc. felieton: „Premjera w teatrze" — wygł. p. M. Maszyński.
22.15 — 23.00 Komunikaty.
23.00 — 24.00 Koncert życzeń z płyt gramof.

Katowice, piątek, 408,7.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu.
12.05 — 12.00 Koncert gramof.
13.00 — 13.10 Kom. meteor.
16.00 — 16.20 Komunikaty.
16.20 — 16.35 Opowiastki dla dzieci.
16.35 — 17.35 Koncert gramof.
17.35 — 18.00 Odczyt.
18.00 — 19.00 Koncert popul.
19.00 Codz. odcinek powieśc.
19.15 — 19.30 Rozmaitości.
19.30 — 20.00 Prof. K. Simm. „Ze świata przyrody — Z biologji wód słodkich: Drobnoustroje wodne".
20.00 Kom. Zw. Młodzieży Polsk.
20.05 — 20.15 Komunikaty sport.
20.15 Koncert i felieton.
22.15 Kom. meteor., program na dz. nast. oraz nadprogram.
23.00 Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Koenigswusterhausen, piątek 1634,9

16.30 — 17.30 Koncert z Lipska.
18.30 — 18.55 Prof. Goldschmidt: „Obecny stan nauki o ewolucji".
19.00 — 19.25 Angielski dla zaawansowanych.
19.30 — 19.50 Wykład dla lekarzy.
20.00 Transmisja z Kolonji. Nast. muzyka taneczna.

KURSY JĘZYKÓW OBCYCH U HANDLOWCÓW.

Związek Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) podaje do wiadomości, że do dnia 10 października przyjmuje zapisy na kursy języków obcych dla osób początkujących i zaawansowanych. Wykładane będą języki: angielski, francuski i niemiecki.

—x:o:x—

Upominki dla najzręczniejszego lotnika.

Lądowanie awionetek w Łodzi.

Łódź, 2. 10. W dniu onegdajszym rozpoczął się trzeci raid krajowych awionetek zorganizowany przez Zarząd Główny Ligi Obrony Powietrznej Państwa przy współudziale aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Na czwartym etapie tego raidu leży Łódź, która zawsze traktowana po macoszemu omijana była skwapliwie przez samoloty, mimo świetnego, z nakładem dużej pracy,

urządzonego lotniska.

Tym razem jednak miasto nasze weźmie również czynny udział w tym raidzie.

W dniu 4 października t. j. w sobotę — wszystkie awionetki biorące udział w raidzie będą lądowały na lotnisku w Łodzi (Lublinek), gdzie po kontroli i zaopatrzeniu się w materjały pędne — odlecą do Poznania.

Pierwsze lądowanie awionetek na lotnisku łódzkiem odbędzie się

około godz. 10 rano.

Niezależnie od nagród pieniężnych i innych ustanowionych przez Zarząd Główny LOPP. — wojewódzki komitet LOPP. w Łodzi postanowił ofiarować dla zawodnika, który uzyska największą szybkość na trasie Warszawa — Łódź — złoty zegarek. Prezes wojewódzki LOPP. mecenas Biłyk poza tem we własnem imieniu postanowił wręczyć cenną nagrodę temu zawodnikowi, który pierwszy wyląduje na lotnisku LOPP. w Łodzi.

Sensacyjna ta impreza poza przedstawicielami władz — ściągnie niewątpliwie na lotnisko — tłumy łodzian, którzy po raz pierwszy staną się naocznymi świadkami gigantycznej imprezy.

—x:o:x—

Fabryka na falach morza.

Okręt przemysłu rybnego.

Parowiec „Seapro" został w tych dniach wyekwipowany w Anglji, jako pływająca fabryka przetworów z ryb, i odbywa obecnie pierwszą swą podróż ku brzegom południowo-zachodnim Afryki. Parowcowi towarzyszy cała flotyla łodzi motorowych, które będą wykonywać

właściwy połów,

a ilość ryb dostarczanych przez nie na ten okręt — bazę, obliczona jest na 60 — 100 tonn dziennie.

Ekspedycja ma na celu wielorakie wykorzystanie ryb, w zależności od ich gatunków. Niektóre z nich zostają odrazu zamienione na paszę dla bydła i drobiu, inne mają znaczenie z powodu dostarczanych tłuszczów, lub tranu leczniczego, inne wreszcie nadają się na konserwy jadalne.

Przy budowie okrętu, przeznaczonego specjalnie dla przemysłu rybnego, należy to przyjąć pod uwagę, iż średnia ilość wody zawartej w rybach, wynosi dużo, bo 70 — 75 proc. Ponieważ okręt nie może być obliczony na tak dużą ilość wody, więc większość ryb wyłowionych musi przejść uprzednio

przez suszarki.

Pośledniejsze gatunki ryb są podnoszone z łodzi i wrzucane wprost do maszyn przerabiających je, ustawionych z obu stron na pokładzie parowca. Maszyny posiadają walce zaopatrzone w zęby, i obracają się z różną szybkością, rwąc mięso rybie na części. Otrzymany w ten sposób materjał zostaje przepuszczony przez sterylizatory, gdzie następuje ścięcie białka i zabicie szkodliwych bakteryj pod wpływem pary. Następnym procesem jest

suszenie mięsa.

Odbywa się ono w 4 równoległych cylindrach, ogrzewanych parą. Stąd zostaje mięso wyładowane do elewatorów, których jest dwa: jeden dla „białych" a drugi dla oleistych ryb.

Pierwsze, — po ostudzeniu zostają przepuszczone przez separator magnetyczny, którego celem jest wyeliminowanie wszelkich kawałków metali, następnie przez młynek, poczem umieszczone w workach, są gotowe na sprzedaż.

Ryby oleiste z drugiego elewatora, idą do t. zw. ekstraktorów, gdzie pod działaniem trzychloretylenu oddają swój tłuszcz. Ciecz otrzymana tutaj zostaje poddaną destylacji, a czysty tłuszcz wyciągnięty tą drogą, zlany do baryłek, poczem odtłuszczone mięso przechodzi takie same koleje, jak dla ryb „białych".

Wszystkie te operacje odbywają się

zupełnie automatycznie,

za pomocą maszynerji, pędzonej elektrycznością.

W tylnej części parowca są znów umieszczone warsztaty, wyrabiające puszki blaszane, gotujące ryby i pakujące je do puszek, jako konserwy jadalne. Niezależnie od tego, inny dział zajmuje się wygotowywaniem tranu z organów rybich.

Całości instalacji dopełnia chłodnia, gdzie są przechowywane gotowe konserwy jadalne.

Walka z kryzysem mieszkaniowym.



Kompleks niedawno wzniesionych budynków mieszkalnych w Starogardzie na Pomorzu.

Właścicielka stu milonów.

Życie najbogatszej kobiety świata.

Najbogatszą kobietą świata była przed wojną Hetty Green, najsławniejsza finansistka nowojorskiej Wall Street. Ze świeżo wydanej przez londyńską firmę wydawniczą Heinemanna biografji tej niezwykłej kobiety dowiadujemy się ciekawych szczegółów

o jej życiu.

Po raz pierwszy w życiu zapoznała się ze sprawami świata finansowego w rychłem dzieciństwie, kiedy musiała dziadkowi o słabym wzrok odczytywać nowiny finansow w gazecie. Ojciec jej był łow wielorybów, a więc przez wię[...]zą część roku nie było go w domu. „Tym sposobem", mówi później, „co wiedziałam się o akcjach i papierach wartościowych, o wahaniach rynkowych o ludziach spekulujących n[a] baissę i na haussę. (Spekulan na haussę noszą w angielski języku malownicze miano „[bu]lls" — byki — a spekulanci na baissę są zna ni jako „bears"— [ni]edźwiedzie).

Będąc jeszcze młodą kobietą, odziedziczyła [du]żą fortunę, która jednak dla [n]iej przedstawiała zaledwie zaiązek daleko większego bogactwa. Nie przepuściła żadnej [o]kazji, mogącej prowadzić do [w]zbogacenia się. Tak np., mieszkając w pierwszych latach małżeństwa w Londynie, zarobiła w [je]dnym roku na umiejętnych [s]pekulacjach giełdowych przeszło

1.250.000 dolarów,

pomimo że na ten [cza]s przypadało wychowanie jej małych dzieci. Świetne te tranzakcje były jednak tylko preludjum daleko większych operacyj finansowych po jej powrocie do Stanów. System swój wyjaśniła kiedyś w takich słowach:

„Gdy widzę dob[rą] rzecz, idącą za tanią cenę, ponieważ nikt jej nie chce, wtedy kupuję dużo i schowam. Potem, gdy przyjdzie czas, wtedy muszą mnie od szukać i zapłacić drogo za mój portfel. Nigdy nie kupuję akcyj przemysłowych. Lubię natomiast

akcje kolejowe i realności.

Zanim zdecyduję się na kupno, zasięgam wszelkiej możliwej informacji, dotyczącej tej rzeczy. Niema wielkiej tajemnicy w robieniu fortuny. Trzeba tylko kupować tanio i sprzedawać drogo, postępować oszczędnie i umiejętnie i być wytrwałym".

Zmarła w 1916 r. pozostawiając majątek, oszacowany na zgórą sto miljonów dolarów.

Niebezpieczne eksperymenty uczonych.

Na lodowatem zimnie i upalnym żarze.

Jakie wahania temperatury może wytrzymać organizm ludzki?

Dwaj amerykańscy uczeni, doktorzy Jackson i Highfield niedawno poddali się ciekawej próbie. W cienkiem, płóciennem ubraniu tylko zamknęli się w izolowanem pomieszczeniu, gdzie panowała temperatura

30 stopni poniżej zera.

Zrobili to z zamiarem notowania wpływu zimna na organizm własny, lecz myśl tę porzucić musieli, ponieważ po kilku minutach odosobnienia już byli zupełnie niezdolni do jakiegokolwiek ruchu. Po upływie dziewięćdziesięciu sekund zaledwie dała się zauważyć u nich nieprzezwyciężona ociężałość zarówno górnych, jak i dolnych kończyn; w ciągu siódmej minuty od chwili zamknięcia

stracili mowę

i czynności oddechowe spadły do minimum. Wreszcie po osiemnastu minutach obaj badacze

stracili przytomność

i nasunęła się nieodzowna konieczność przerwania eksperymentu.

Po powolnem, ostrożnem rozgrzaniu prof. Jackson już po upływie godziny mógł udzielić szczegółów o otrzymanych wrażeniach, dr. Highfield zaś potrzebował jeszcze dalszych trzech kwadransów, by zupełnie przyjść do siebie.

Prócz wzmiankowanych już dolegliwości fizycznych, obaj uczeni orzekli zgodnie, że od samego początku doświadczenia z trudnością jedynie zebrać mogli myśli, byześrodkować je na zamierzonej obserwacji. Po upływie pięciu minut tylko wysiłkiem woli zdobyć się mogli na stwierdzenie obopólnej obecności i otoczenia. Wkrótce potem nastąpiły

widziadła senne,

połączone z obrazami lodów i śniegów, ale także nędzy i opuszczenia.

Do tego punktu wrażenia obu uczonych były jednakowe. Następnie zaś prof. Jackson doznał wizyj ze wspomnień lat młodzieńczych, które spędził w Hiszpanji, a zatem w cieple i słońcu. D-rowi Highfield natomiast śniło się, że jest palaczem na parowozie. Czuł wyraźnie silny prąd chłodnego powietrza, jak przy ruchu pociągu, a dziwnym zbiegiem okoliczności odczuwał lęk przed rozżarzonemi drzwiczkami kotła.

Te rozbieżne widziadła obu uczonych ujednostajniły się znowu na krótko przed zupełną utratą przytomności a mianowicie obaj doznali jednakowego wrażenia

zapadania się w próżnię

z niesłychaną szybkością, przyczem jednak wrażenie to ciągnęło się w nieskończoność.

Obaj uczeni zakomunikowali swoje wrażenia oddzielnie i każdy niezależnie od wrażeń drugiego. Temperatura wykazała u obu lekarzy 28 st. zaraz po przerwaniu eksperymentu.

Z powyższego wnioskować można, że człowiek traci zdolność do życia z chwilą, gdy temperatura jego ciała opadnie do 25 lub 24 st. W podobnym momencie, t. j. gdy temperatura człowieka różni się o 12 stopni od normalnej, wahającej się pomiędzy 36,8 a 37,5 — człowiek staje się bliski zamarznięcia.

Zwierzęta i rośliny znieść mogą znacznie niższą temperaturę bez szkody dla siebie.

Eksperymentu, wręcz przeciwnego, dokonali w zeszłym roku lekarze angielscy, doktorzy Groot i Brownes, którzy zamknęli się

w olbrzymim piecu

piekarskim o temperaturze 11 stop. C.

Pomiędzy innemi swojemi wrażeniami wspominają o silnem paleniu twarzy, które ustąpiło po kilku minutach. Nastąpiły silne poty oraz przyspieszenie tętna i działalności serca. Wkrótce potem pojawiły się trudności przy oddychaniu; zdawało się, że płuca działają kurczowo, oddech stawał się coraz mniej głęboki. Wkońcu pojawił się

ból głowy,

który z biegiem czasu stawał się nieznośny. Towarzyszył mu szum w uszach, miganie w oczach oraz drżenie całego ciała, co uniemożliwiło dalsze badania.

I ci dwaj uczeni także niezadługo przed przerwaniem eksperymentu doznali jednakowych halucynacyj. Obaj doznawali uczucia, że toną, a jeden z nich nawet wołał o ratunek, wykonywując rekoma ruchy pływacza, walczącego z silną falą.

Sądzićby można, że krew przy 100 st. ciepła już tężeje w ściankach pęcherzyków płucnych, a opłucna obumiera i rozpada się, co prowadzić musi do zgonu. W rzeczywistości jednak organizm sam

stosuje środki ochronne,

ponieważ oddech staje się zupełnie płytki, przez co ilość wciągniętego do płuc powietrza znajduje się w stosunku właściwym do rezerw wypuszczanego z płuc powietrza, znajdującego się w górnych częściach dróg oddechowych.

Zresztą już w początkach bieżącego stulecia dwaj badacze: de la Roche i Berger dokonywali podobnych prób, wytrzymując upał do 109 stopni. Temperatura — znowu zmierzona w ustach — obu tych uczonych wynosiła parę kresek powyżej 40 st., lecz po upływie godziny opadła do normy. W tem miejscu wypada zaznaczyć, że najwyższa temperatura chorego, jaką zanotowała medycyna, w jednym, specjalnym wypadku, przekraczającym ustaloną w przybliżeniu normę najwyższej gorączki,

wynosiła 49,9 st. Celsjusza.

Próby na własnej osobie, w rodzaju wyżej opisanych, przy których badacze narażają własne życie, mają obok naukowego jeszcze i praktyczne znaczenie, umożliwiając wyciąganie stąd wniosków o zdolności do pracy robotników w pewnych warunkach wpływów zewnętrznych.

Bardzo niedawno temu angielski biolog prof. Haldane dokonał ciekawego eksperymentu, którego znaczenie jest jasne. W hermetycznie zamkniętem pomieszczeniu wystawił się na działanie gazów tlenu węgla, aby wystudjować ich wpływ na organizm ludzki. Gdy trujący gaz zajął już 50 proc. powietrza przerwano próbę po pięciu kwadransach trwania. W okresie tym prof. Haldane wprawdzie nie utracił przytomności, lecz był już zupełnie niezdolny do opanowania ruchów swego ciała. Nie odróżniał już pojęć: „w prawo", „w lewo", „z tyłu", „z przodu"; wkońcu pokój zaczął wirować dookoła niego, a przed oczyma tańczyły ogniste kręgi i kształty. Prof. Haldane nosi się z zamiarem opisania swych wrażeń w specjalnem sprawozdaniu.

W 10-tą rocznicę odparcia inwazji.



Ochotnicy z Legji Akademickiej w 1920 roku.

Są twarze, które nie znoszą mydła.

Niezbędne czynniki zdrowej cery.

Zmiana pory roku wymaga dla piękności cery

pewnych zabiegów,

szczególnie przy myciu twarzy. Poleca się rano i wieczór myć twarz wodą gorącą, za pomocą rozpylasza spryskać mokrą twarz wodą różaną i wilgotną posmarować kremem i lekko masować.

Po kilku minutach wytrzeć delikatną szmatką i zapudrować.

Zimna woda czyni twarz szorstką, gorąca woda lepiej oczyszcza skórę, czyniąc ją przytem elastyczną, mydło trzeba wybierać w najlepszym gatunku, a do wody dodać trochę boraksku.

Są twarze, które nie znoszą mydła. Dla nich zalecamy tak zwane mleczko i podajemy niżej kilka doskonałych przepisów.

1) Tinctura benzonica 12 gr., woda laurowa 10 gr., woda z kwiatu pomarańczowego 17 gr., destylowanej wody różanej 60 gr. i wazeliny w płynie 5 gr.

2) Tinctura benzonica 15 gr. destylowanej wody różanej 65 gr., gliceryny 20 gr.

Krem łagodzący: Lanoliny 10 gr., wazeliny białej 10 gr. i wody różanej 10 gr.

Bardzo skutecznym dla cery jest miód z

dodaniem wody różanej.

Oprócz zabiegów kosmetycznych doniosłą rolę dla piękności cery spełnia djeta. Mianowicie mało wina i innych napojów alkoholowych, mało chleba, gdyż wytwarza fermentację. Zielone jarzyny, gotowane owoce, lekka gimnastyka, ruch na świeżem powietrzu, oto niezbędne czynniki zdrowej, świeżej cery.

Po obiedzie dobrze jest wypijać filiżankę gorącego rumianku lub gorącej wody z cytryną. Nadużywanie herbaty i kawy wywiera zły wpływ na cerę.

—:x:—

Znak chirurga

na ciele operowanego.

Chirurg amerykański O'Neill Kahane naśladuje w operacjach swoich mistrzów

pędzla i dłuta,

umieszczając obok blizny operacyjnej przez tatuaż litery swojego nazwiska, wraz z datą wykonania operacji. Czy zwyczaj ten operatora amerykańskiego zyska naśladowców i zgodę operowanych pokaże przyszłość.

Co nas po pracy rozweseli?

Wieczorne rozrywki Łodzi.

Teatr Miejski: — Spór o sierżanta Gryszę.
Teatr Kameralny: — Tero ponad sto
Teatr Popularny: — Pr[ze]cenna noc Antonji.
Teatr Popularny (w sali Geyera): — Polacy w Ameryce.
Helenów: — Koncert [po]pularny ork. symfonicznej.
Apollo: — Gra o mężczynę.
„Bajka" Z Franciszkańskiej na Kopernika.
Cyrk (ul. Piotrkowska [?]):—Wielki program atrakcji cyrkowych.
Casino: — Biała Talu.
Chochlik: — Odwrotna strona medalu
Corso: — I. Śmiertelny skok, II. Serce Azji.
Capitol: — Skrzydlata flota.
Czarne Oko: — Wstydźię, Eleonoro!
Czary: — I Tom Tyle zwycięża. II. Uroda życia.
Ludowy: — Dziewczęce [?].
Grand-Kino: — Lokomotywa 23?9.
Luna. — „Halka".
Oświatowy: — Dziś tańczy Marjetta — dla dorosłych, Syjam — dla młodzieży.
Mimoza: — Cztery pióra.
Odeon: — I. Targowisko zmysłów II. Pan wachmistrz na urlopie.
Palace: — Kobieta 17-letnia.
Przedwiośnie:—Dziewczyna z piekła
Raj: — Carewicz.
Resursa: — Grzeszna miłość.
Splendid: — Walc miłości.
Słońce: — Zahia — córka szejka.
Wodewil: — I. Targowisko zmysłów. II. Pan wachmistrz na urlopie
Zacheta: — Czerwona szabla

WINSZUJEMY:

Jutro: Ewaldowi.
Wschód słońca 5.37.
Zachód — 5.13.
Długość dnia 11.36.
Ubyło dnia 4.56.
Tydzień 40.

Podsłuchane.

ARTYSTA.

— Co porabia pani syn?

— Został zaangażowany do filmu dźwiękowego „Paryskie Noce".

— Doskonale. A jaką rolę on tam gra?

— W wielkiej scenie ostatniego aktu naśladuje odgłos kroków za węgłem muru.

WŚRÓD ARTYSTÓW.

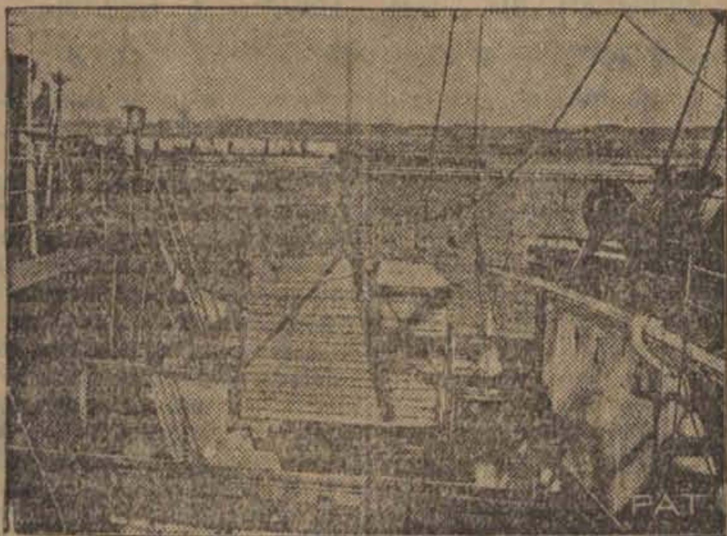
— Dzień dobry kolego. Macie dobre engagement?

— Dziękuję, jestem artystą-głodomorem „Collosseum".

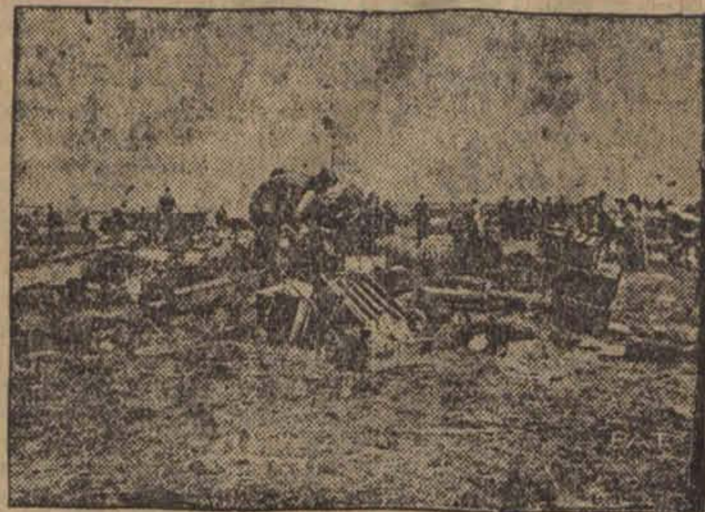
— Dobra gaża?

— Gaży nie pobieram, ale mam całe utrzymanie za darmo.

GDYNIA.



Ładowanie jaj na eksport do Anglji w porcie gdyńskim.



Artyleryjski park amunicyjny na pozycji w 1920 roku.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.